Po konfiskacie nakład drugi

Cz. Nr. 203 (5824) WARSZAWA, PIĄTEK 8 CZERWCA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Fermenty rosną...

Ruch w Hitlerji

Dawno już upłynął rok od „uroczystej", tak pompatycznie obchodzonej chwili zagarnięcia władzy przez **Hitlera.** Gorączkowo pracowali hitlerowcy przez te blisko półtora roku nad umocnieiem swej władzy. Czy istotnie ta władza się umocniła i znalazła sobie szeroką „bazę" (oparcie) w narodzie?

Naturalnie, jeszcze entuzjazmu i wiary tu i ówdzie niebrak. Ale **fermenty** rosną. Będziemy ostrożni, bardzo ostrożni w ocenie tych fermentów, w nadziejach i przepowiedniach. Ale na razie jedno jest niewątpliwe — fermenty rosną, niezadowolenie wzmaga się.

Hitleryzm był przedewszystkiem wielką kartą w polityce **zagranicznej.** Spodziewano się cudów... Tymczasem na froncie austrjackim Niemcy nietylko przegrały, lecz zepsuły swe stosunki z tak ważnym przyjacielem jak Włochy i spowodowały zbliżenie Włoch (zaniepokojonych o Austrję) do Francji. Tem samem wzmocniono takiego poważnego wroga jak Francja. Pozostaje Wschód. Znane **plany Rosenberga** (marsz na Związek Sowiecki, odebranie Ukrainy) spowodowały przyśpieszone zbliżenie sowiecko-francuskie i zapowiedź (Barthou) wstąpienie Rosji (ZSRR) do Ligi Narodów. Znowuż więc ta Francja została wzmocniona. Mowa Litwinowa na konferencji rozbrojeniowej wywarła pono ogromne wrażenie w Niemczech.

Same klęski. Zostaje jeszcze—**polska karta.** To też Rosenberg nerwomanipuluje tę pozostałą kartą. Niemcy jednak patrzą na tę pozostałą kartę z niedowierzaniem; popularną nie jest.

Zagranicą klapa. W kraju znacznie gorzej. Losy marki niepewne. Zarobki robotnika spadły; rosnący wrogi nastrój robotnika ujawnił się dobitnie w znanych wyborach do rad fabrycznych („Vertrauensräte). Burzą się masy w SA, to znaczy w oddziałach szturmowych i zapytują — gdzież zapowiedziane reformy w socjalistycznym duchu? wszak panami „Trzeciej Rzeszy" stali się też potentaci kapitału — Krup i Thyssen! Chłopi narzekają na nową ustawę spadkową i t. d. A zamęt kościelny trwa dalej, powodując w wielu innych krajach (Bawarja) ogromne roz goryczenie wsi.

Tak rosną fermenty. Przyglądając się tym fermentom, które ze zrozumiałej ostrożności jeszcze nie chcemy nazywać rozkładem, widzimy dwa prądy główne — lewicowy i prawicowy.

Na **LEWICY** burzy się przedewszystkiem robotnik; nielegalna praca socjalistów (i komunistów) rośnie, mimo **rąbania głów** siekierą przez katów. W SA. ferment wielki — żywioły anarcho - komunistyczne podnoszą głowę i narzekają coraz głośniej. Co się stało — pytają w imieniu drobnej burżuazji, chłopów itp.— z radykalnemi obietnicami, np. z obietnicą główną **„zniesienia niewolnictwa procentowego"?** Procenty **rosną** w Trzeciej Rzeszy. Odszczepieńcy lewicowi z partji hitlerowskiej z O. Strasserem na czele wydają zagranicą (Praga!) ciekawe pismo „Deutsche Revolution" i szwarcują je do SA w Niemczech. Oto przed nami numer z 4 czerwca r. b. Wstępny artykuł, zatytułowany „Druga rewolucja maszeruje", nazywa pogardliwie Hitlera „Oberchaplinem" (!), stwierdza nędzę w Niemczech oraz wzrost potęgi kapitału. Domaga się — **Socjalizmu** (!) i powiada, że nosicielami tego hasła są dziś nie marksiści, lecz SA i zwłaszcza HJ (Hitler-Jugend, „młodzież hitlerowska"). Stwierdza krach polityki wschodniej Rosenberga i kokietuje nawet (zlekka) marksistów. O Goebbelsie wypisuje straszne rzeczy...

Na *prawicy* znowuż podnosi głowę prąd „junkiersko" - *monarchistyczny.* Opiera się na Reichswehrze, widzącej w „szturmowcach" niebezpiecznego konkurenta. Po części — na resztkach „Stahlhelmu". Min. Reichswehry gen. Blomberg pilnuje odrębności tej swojej organizacji. Patronują temu ruchowi takie figury jak gen. Mackensen, wierny Wilhelmowi, i b. kandydat na prezydenta Düsterberg. Prąd monarchistyczny czuje się mocno i Hitler musi bardzo z nim się liczyć. Słabością natomiast jego jest, że jest rozbity na kilka ugrupowań (jedni chcą powrotu Wilhelma, drudzy Augusta - Wilhelma, trzeci przygotowują „monarchję ludową" itp.).

Tak rosną te fermenty w Hitlerji— na prawicy i lewicy. Już dziś są bardzo znaczne. Już dziś — ilościowo— mogłyby być bardzo groźne. *Słabością* ich jest ich różnorakość, rozmaitość. Nie tylko można lewicowe nastroje wygrywać przeciwko prawicowym. Ale np. na samej lewicy mamy (najmniej!) trzy nieskoordynowane prądy: 1) Soc. demokracja; 2) Komunizm (w dalszym ciągu obłudnie walczący z socjalistami); 3) radykalne (ale chwiejne i różne) nastroje SA, H. I. itp. Wydaje mi się, że słuszność ma Budzisławski, który w ostatnim numerze „Neue Weltbühree", stwierdzając wzrost fermentów, przestrzega przed lekkomyślnym optymizmem ze strony lewicy, gdyż rosnące fermenty mają zbyt wiele różnych ośrodków krystalizacyjnych.

W ostatnich tygodniach uwagę publicystyki zagranicznej zajęła akcja prawicowa (monarchistyczna), która Hitlerowi bardzo dokucza. Sam Hitler jest dość chwiejny i niezdecydowany — niektórzy monarchiści proponują tron — jemu samemu. Możliwe jednak, że w razie poważnych konfliktów Hitler przerzuci się ku „szturmowcom" i „lewicy" swej partji.

Tak czy inaczej wrzenie wzrasta. Będziemy je śledzili z napiętą uwagą. Mogą zajść wypadki wielkiej wagi. Najważniejszem by takie wypadki znalazły klasę robotniczą przygotowaną i skonsolidowaną!

Kazimierz Czapiński.

W Hiszpanji naprężenie wzrasta

Zamach na gen. Berenguera.

W miejscowości **Orte Hernani** koło San Sebastian

dokonano zamachu na b. premjera

z czasów monarchji generała **Damaso Berenguera.**

Gen Berenguer przechadzał się w towarzystwie brata, gen Fernando Berenguera i zamierzał wsiąść do tramwaju, gdy kilku osobników, obserwujących od pewnego czasu b. premjera oddało w jego kierunku

szereg strzałów.

Kule nie trafiły jednakże w byłego premjera, lecz w

jego brata

gen. Fernando Berenguera, który upadł bez przytomności

i **zmarł w parę sekund**

po dokonanym zamachu.

Sprawcy zamachu

zbiegli bez śladu.

Damaso Berenguer był premjerem z pełnomocnictwami dyktaroskiemi po ustąpieniu **Primo de Rivery** w 1930 roku.

Obaj bracia byli przez dłuższy czas uwięzieni za rządów republikańskich.

A. T. E.)

***

Z Madrytu donoszą, że od kilku dni kursują uporczywe pogłoski

o możliwości dokonania zamachu stanu

przez pewne koła wojskowe.

Pogłoski te wywołały wielkie **wzburzenie i zaniepokojenie** w kuluarach Kortezów.

Organ socjalistyczny **„El Socialista"** oskarża otwarcie byłego premjera Lerroux o spisek przeciwko **republice.**

Lerroux w porozumieniu z **pewnemi** kołami wojskowemi ma rzekomo zamiar **obalić** prezydenta Republiki **Zamorę i** proklamować dyktaturę.

Lerroux oświadczył w Kortezach, że pogłoski te są wyssane z palca i stanowią intygę polityczną ze strony jego przeciwników. (ATE).

Przesilenie rządowe w Belgji

W środę w belgijskiej Izbie deputowanych odbyły się dwa głosowania, w których wyniku

Rząd znalazł się w mniejszości.

Po ogłoszeniu tych wyników premjer **de Broqueville** zwołał posiedzenie Rady Ministrów, na którem postanowiono podać się do dymisji. Król dymisję przyjął.

***

Już od dłuższego czasu w belgijskich kołach politycznych panowało niezadowolenie z działalności Rządu, któremu zarzucano, iż nie wydał zarządzeń mogących zapobiec kryzysowi.

Mimo to głosowanie środowe w Izbie było niespodzianką, nie oczekiwano bowiem, by przesilenie wybuchło tak szybko. (PAT).

Zamach stanu na Litwie

Waldemaras powraca do władzy? Sprzeczne wiadomości

PIERWSZE WIADOMOŚCI.

Z Tylży donoszą o próbie zamachu stanu w Kownie. Według tych pogłosek w nocy z środy na czwartek został zarządzony w garnizonie kowieńskim próbny alarm, w czasie którego **zwolennicy Waldemarasa usiłowali dokonać zamachu stanu.** Były premjer Waldemaras miał przybyć samolotem z miejsca swego zesłania na jedno z przedmieść Kowna i został obwołany przez swych zwolenników szefem Rządu. Powstańcy zajęli kilka budynków rządowych i wystosowali ultimatum do prez. Smetony, **który odmawia nawiązania z nimi rokowań.** Podobno wśród aresztowanych przez zwolenników Waldemarasa znajduje się gubernator Kłajpedy Nawakas. Wiadomość o aresztowaniu kilku członków gabinetu Tubelisa nie potwierdza się. Brak komunikacji telefonicznych utrudnia sprawdzenie tych informacyj. (ATE.).

DALSZE WIEŚCI

Z Kowna nadeszły przez Rygę wiadomości, iż wczoraj w nocy pod pozorem ćwiczeń nocnych w garnizonie kowieńskim zarządzony został

próbny alarm,

w czasie którego zwolennicy **Waldemarasa** usiłowali dokonać

zamachu stanu,

przyczem padło nawet kilkanaście strzałów.

Wydarzenie powyższe stoi w związku z zabiegami Waldemarasa o wejście do rządu.

Przypomnieć należy, że obecny Rząd litewski **pod naciskiem pewnych kół wojskowych** niejednokrotnie przyrzekał Waldemarasowi powołanie go do Rządu. (PAT.).

WIADOMOŚCI Z GODZ. 14-ej POP.

O godz. 14-ej Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło następującą wiadomość z Tylzy: Z Kowna donoszą, że ubiegłej nocy dokonano tam **zamachu wojskowego,** który zainicjowany był przez zwoleników byłego premjera Waldemarasa. Jeszcze w ciągu nocy Waldemaras przewieziony został w samolocie z miejsca swego zesłania w okolice Kowna. Został on przez swoich zwolenników obwołany premjerem. Znajduje się w gmachu sztabu gneeralnego. **Wojsko objęło władzę w swe ręce.** Czynniki urzędowe jednak mają stać po stronie Rządu. Prezydent Smetona wzbrania się pertraktować z powstańcami. Od 2-ej w nocy do 7 rano wszystkie urzędy obsadzone były przez wojsko. Ultimatum postawione prezydentowi Smetonie upłynęło w godzinach południowych. Widocznie zostało ono przedłużone. W obecnej chwili niemożliwe jest przewidzieć, jaki obrót przybierze rozwój wypadków. Wśród aresztowanych znajdować się ma również gubernator Kłajpedy Nawakas. Pogłoska, według której aresztowano również część ministrów gabinetu Tubelisa, nie mogła być jeszcze sprawdzona. W późnych godzinach przedpołudniowych zostało wojsko zewsząd wycofane, a w mieście panuje zupełny spokój. (PAT.).

W GODZINACH WIECZORNYCH.

Dyrektor Litewskiej Agencji Telegraficznej w rozmowie z przedstawicielem „Lety" (łotewska agencja) oświadczył, że w Kownie panuje całkowity spokój i że wszystkie urzędy pracują normalnie. Natomiast osoby, które przybyły dzisiaj pociągiem kowieńskim do Rygi, stwierdzają, że w ciągu nocy odbywała się silna strzelanina. Kto strzelał i czy są ranni, narazie nie stwierdzono. W Rydze w związku z wypadkami kowieńskiemi, krążą najrozmaitsze wersje. Naogół utrzymuje się przekonanie, że wypadki kowieńskie nie były przypadkowym incydentem, ale zgóry uplanowanym puczem ze strony zwolenników Waldemarasa. **Pucz nie osiągnął prawdopodobnie rezultatu. Pogłoski o aresztowaniu kilku ministrów krążyły jeszcze w ciągu godzin południowych, ale potwierdzenia nie miały.** Podejmowane przed południem przez redakcje dzienników ryskich próby nawiązania łączności z Kownem nie dały rezultatu. (PAT.).

Precz z tyranją!

Demonstracje robotnicze na ulicach Wiednia

Specjalny korespondent londyńskiego **„Sunday Express"** donosi, że na ulicach Wiednia doszło do wielkich demonstracyj przeciw dyktaturze Dollfussa. Setki socjalistów — pisze ów korespondent— przeciągały z czerwonemi sztandarami przez ulice miasta, wznosząc okrzyki: „Niech żyje wolność", „Precz z Dollfussem!", „Precz z tyranją!"

Demonstracje trwały kilka godzin i policji z trudem udawało się rozproszyć zgromadzonych.

Dziennikarze faszystowscy w Wiedniu tak oburzyli się na owego dziennikarza, że zwrócili się do Rządu o wydalenie go z granic Austrji. Czy jednak uważają, że tym sposobem ocalą chwiejący się Rząd Dollfussa?

Główny pomocnik Dollfussa,

„tryumfator" nad Czerwonym Wiedniem

b. wice-kanclerz i minister Fey w nowem świetle

Od pewnego czasu pojawiają się tu i owdzie pogłosk o dymisji mn. **Feya** ze stanowiska wicekanclerza Austrji. Jak się dowiaduje **„Arbeiter - Zeitung"** z dobrze poinformowanego źródła, stała się rzecz następująca:

Natychmiast po zamknięciu pisma „Osterreichischer Beobachter", organu austrjackich hitlerowców, wpadł książę Jozjasz von **Koburg** do Urzędu Kanclerskiego i pełen oburzenia powołał się na układ, według którego miał zapewnione zezwolenie na ukazywanie się pisma. Gdy zażądano od niego bliższych wyjaśnień, okazało się, że książę Koburg, mąż zaufania hitlerowców, finansujący „Beobachtera", zawarł układ z „prawą ręką" wicekanclerza **Feya,** komisarzem **Altmanem, za co ten otrzymał 70.000 szylingów.** Dr. Altman został natychmiast zdymisjonowany, przyczem nie zawiadomiono o tem wicekanclerza. Gdy **Fey** dowiedział się o dymisji swego pomocnika wpadł we wściekłość, co sprawiło, że zaczęto całą sprawę badać dokładniej.

Wynikiem śledztwa był niesłychany skandal. Wyszło na jaw, że książę **Koburg** zapłacił nie 70.000 szylingów, a 170.000 i że **100.000 szyl. z tej sumy wziął do własnej kieszeni wicekanclerz i kawaler orderu Teresy — Fey.**

Jako ekwiwalent tej wielkiej sumy miał **Koburg** otrzymywać za pośrednictwem Feya - Altmana wiadomości o tem, co dzieje się na posiedzeniach rady ministrów. Otrzymywane sprawozdania posyłał centrali hitlerowskiej **na ręce Habicha.**

Na Radzie Ministrów doszło do wielkiej awantury. Zrazu postanowiono (o czem nawet w delikatnej formie ukazały się notatki w pismach **wiedeńskich)** usunąć Feya całkowicie z Rządu i wysłać do Budapesztu.

Ale Fey postawił się sztorcem. **Zagroził puczem, urządzonym wespół z hitlerowcami** wskutek czego wstrzymano jego banicję i zadowolono się tem, że odebrano mu wicekanclerstwo i zabezpieczono się przed zamachami z jego strony, na zostawionym mu stanowisku ministra bezpieczeństwa.

Obecnie Fey jest skończony politycznie.

Piszemy dalej o wyborach samorządowych

Musimy mieć obraz dokładny

Sprawozdania z przebiegu kampanji wyborczej do samorządów w różnych miejscowościach i oceny wyników drukujemy w dalszym ciągu, bo te wybory ostatnie były bądź co bądź DUŻYM WSTRZĄSEM w całym polskim życiu zbiorowym. Chcemy mieć możliwie zewsząd DOKŁADNY OBRAZ układu sił społecznych i politycznych.

Przypominamy, więc ponownie naszym korespondentom, że obchodzą nas przedewsystkiem LICZBY GŁOSÓW, ODDANYCH NA LISTY SOCJALISTYCZNE. że były różne szykany i nadużycia, — o tem wiemy doskonale. Ale to, co jest ważne naprawdę, — to ILOŚĆ GŁOSÓW, otrzymanych przez nas WBREW SZYKANOM I NADUŻYCIOM.

REDAKCJA „ROBOTNIKA“.

W miastach, gdzie „sanacja“ przegrała

W szeregu większych miast pomimo przeprowadzonych wyborów pozostaną nadal dotychczasowi lub nowomianowani komisarze rządowi, którym do pomocy będą utworzone przyboczne Rady Komisaryczne. Dotyczyć to ma ŁODZI, PIOTRKOWA, LUBLINA, RADOMIA i innych. (PAS.).

1313 mandatów

Podczas wyborów w dn. 27 maja do rad miejskich ludność żydowska wybrała 1313 radnych. W tej liczbie z list sjonistycznych wybrano 450 radnych, bundowców zaś wybranych, bądź ze wspólnych list socjalistycznych, bądź też z listą wyłącznie bundowskich, wejdzie do rad miejskich 47 towarzyszów.

Bebesowcy, którzy od sześciu lat likwidują P. P. S. narówni z endekami i faszystami, mogą pochwalić się zdobyciem w dniu 27 maja we wszystkich przeszło trzystu miastach 13 mandatów radzieckich.

Niewielki to triumf, ale bądźcobądź zdobyli popularną w „sanacji‘ trzynastkę.

Liczba mandatów, zdobytych przez ludność żydowską, składa się z dwóch trzynastek.

Po wyborach w Lublinie

(Kor. własna).

Po wyborach, w których dzięki różnym „cudom" przy obliczaniu głosów łaskawie przyznano nam tylko dwa mandaty, odbyło się bardzo liczne zebranie członków naszej organizacji.

Zdawałoby się, że powinno panować w takim wypadku przygnębienie, tymczasem było zupełnie odwrotnie. Zebranie odbyło się w nastroju podniosłym i zdecydowanym. Takiego nastroju nie pamiętano dawno w Lublinie. Na twarzach wszystkich zebranych malował się zapał do dalszej pracy, wiara we własne siły, wiara w Socjalizm i chęć do walki.

Ten fakt, że w organizację naszą wstąpił nowy duch, że mikroby zarazy, wszczępionej konsekwentnie przez tych, co odeszli do Z. Z. Z., znikły z naszej organizacji, jest moralnym sukcesem, jaki osiągnęliśmy w tych wyborach.

Porównywając ilość głosów oddanych obecnie na naszą listę z ilością głosów, które padły przy wyborach do Senatu w r. 1930 (lista do sejmu była unieważniona), widzimy dużą poprawę. W 1930 roku, w warunkach stosunkowo łatwiejszych zdobyliśmy niespełna 1000 głosów, obecnie nawet według dalekich od prawdy oficjalnych danych — 2.495 głosów.

W „sanacji", wskutek poniesionej klęski i zwycięstwa endeków, panuje konsternacja i przerażenie. Pośrednio zwracają się nawet do nas z propozycjami stworzenia wspólnego frontu przeciw endecji. Propozycje te odrzucamy z pogardą, uważając oba faszyzmy za bezwzględnych wrogów klasy robotniczej i walczyć nadal będziemy zarówno z „sanacją", jak i z endecją.

Wzrostu wpływów endecji nie należy lekceważyć, ale nie należy również przeceniać ich zwycięstwa. Demagogiczna agitacja, sypanie pieniędzmi i obietnicami, których nie spełnią, bo spełnić nie mogą i nie zechcą — nie jest fundamentem, na którym można budować trwałą organizację. Jeżeli dodamy, że na endecję głosowało wielu urzędników tylko dla zaprotestowania przeciw obniżce pensyi i że na endecję głosowały dzielnice, będące pod wpływem komunistów, to widzimy, że zwycięstwo endeków nie posiada wielkiej wartości.

B. B. S. wystawiła listę tylko w jednym okręgu i zebrał śmiesznie małą liczbę głosów: 34.

W następnej korespondencji napiszę, w jaki sposób „sanacja" będzie miała większość w Radzie Miejskiej, zabierając mandaty zdobyte przez inne partje. Nas pozbawiono w ten sposób 3 lub 4 mandatów. W sprawie nadużyć wyborczych wnosimy protesty. **K.**

W Piotrkowie

W środę odbyło się posiedzenie głównej komisji wyborczej w Piotrkowie, na którem rozpatrzono protesty wyborców z trzech okręgów: pierwszego drugiego i szóstego.

Protesty te zostały uwzględnione.

W czwartek decyzję komisji przesłano do urzędu wojewódzkiego do rozpatrzenia. (PAT.).

Pożar w stoczni gdańskiej

Olbrzymie straty

Wczoraj w godzinach rannych wybuchł

WIELKI POŻAR

w magazynach stoczni gdańskiej. Wszystkie oddziały gdańskiej straży ogniowej wraz z dowództwem udały się na miejsce pożaru.

Pożar rozszerzał się coraz bardziej.

5-ciu strażaków, którzy ulegli zaczadzenia podczas akcji ratowniczej, odwieziono do szpitala. Dopiero po południu pożar został zlokalizowany. Spłonęły doszczętnie dwa piętra olbrzymiego magazynu, w którym znajdowały się wielkie ilości narzędzi oraz materjałkw potrzebnych do budowy statków. Ponieważ zniszczone narzędzia i materjały przedstawiają wielką wartość, straty, pokryte przez ubezpieczenia są bardzo poważne. Przyczyny pożaru dotąd nie wyjaśniono. (PAT).

25 dni strajku

w zakładach wapiennych w Kielcach

(Kor. własna).

Pomimo 25 dni walki strajkowej, sytuacja nie uległa żadnej zmianie. Wszyscy robotnicy strajkują solidarnie. Kapitaliści ciągle spekulują na to, że głód zmusi robotników do uległości.

Ten plan zrozumieli już dawno nie tylko strajkujący robotnicy, lecz i cała ludność pracująca. Dziś w Kielcach o niczem się prawie nie mówi tylko o strajku. Cała uwaga skierowana jest na tę walkę. Strajk z każdem dniem staje się popularniejszym. Należy stwierdzić, że dopiero teraz akcja ta przekonała robotników, co znaczy solidarność i organizacja.

Czy bez poparcia mogliby robotnicy, nic mający odłożonego grosza, wytrzymać 25 dni strajku? To też potrzeba budowania silnych organizacyj klasowych zyskuje ogólne zrozumienie.

Niema prawie w Kielcach takich robotników, którżyby się uchylili od niesienia pomocy strajkującym. Najbiedniejsi nawet znoszą swe grosze, chleb, tłuszcze, cukier, machorkę i słowa zachęty do wytrwania i zwycięstwa.

Jedynie inteligencja zawodowa i świat urzędniczy, jak to już zaznaczyliśmy, przypatrują się obojętnie tej walce. Walka, którą toczą kieleccy robotnicy, jest dla nich obcą.

Prawda, jest jeszcze w Kielcach jeden taki zakład, którego robotnicy nie pospieszyli dotychczas z pomocą, to „GRANAT“, lecz nad nim czuwa dobrze „sanacja“. Pocichu ludzie przesyłają strajkującym życzenia zwycięstwa, lecz głośno tego powiedzieć nie śmią, bo boją się utraty pracy. Na pociechę należy zaznaczyć, że jest to w Kielcach jedyny ośrodek pracy, który odsunął się od ogólnej akcji.

Wśród strajkujących panuje ogólne przekonanie, że przy takiej ofiarności i solidarności, jak dotychczas — muszą zwyciężyć.

***

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że policja przystąpiła do usuwania robotników z zakładów.

Sytuacja jest nadzwyczaj naprężona. Doszło podobno do poważnych zajść. Dokładnych widaomości narazie brak.

Na dzisiaj zgłoszono wiec w Kielcach w celu oświetlenia istotnych przyczyn obecnego strajku. Wiec ten został zakazany.

Zawinił system

Ale który?

W naczelnym organie obozu „sanacyjnego" wydrukowano wczoraj artykuł p. t. **„Moloch“**, bijący jak w bęben w w biurokratyzm ubezpieczalni społecznych, które miast dać ubezpieczonemu pomoc w ciężkich chwilach, stały się dlań torturą i udręką.

„Każdy z nas poznał — pisze „Gazeta Polska“ — już to bezcelowe dreptanie od okienka do okienka ubezpieczalni, to szorstkie, a nawet często wrogie traktowanie go przez urzędników, to wielogodzinne lub kilkodniowe wystawanie w ogonku za numerkiem w poczekalniach lekarzy czy w aptece...

...A w ubezpieczalni panuje beztroski biurokratyzm, prawdziwy zalew, ocean, potop papieru, pieczątek, numerów, wezwań, sprostowań, wykazów, deklaracyj. W tem papierowem morzu giną świadczenia na rzecz ubezpieczonych. Łamańce biurokracji niweczą często nawet zastrzeżone ustawą uprawnienia szerokich warstw świata pracy“.

Szkoda, że autor artykułu nie zainteresował się sprawą, czy w ubezpieczeniach **zawsze** istniał opisany bałagan biurokratyczny; że nie dowiedział się, ile procentowo wynosiły koszty administracyjne ubezpieczalni wówczas, gdy miały swój samorząd i kierowane były przez fachowców, a ile wynoszą obecnie, kiedy kult niekompetencji rozsiadł się po wszystkich ubezpieczalniach, a miejsca fachowców zajęli strzelcy, legjoniści — w najlepszym wypadku, a często różne ciemne kreatury. Szkoda, że autor nie zainteresował się, jakie świadczenia ubezpieczeni otrzymywali dawniej, a jakie obecnie; dlaczego do jednych zdrojowisk posyła się chorych, a do innych — nie.

Autor zapytuje: „Dla kogo istnieją ubezpieczalnie?"

Możemy mu odpowiedzieć: Ubezpieczalnie w stanie, w jakim są obecnie, istnieją po to, by różni „sanacyjni" macherzy mogli mieć ciepłe posady lub ciągnąć z ubezpieczalni zyski.

Dalej czytamy w artykule:

„Tu nie ponosi już winy ten czy tamten urzędnik. Tu zawinił już system biurokracji, którego ambicją jest produkcja urzędowej makulatury, który jest tak oderwany od życia, że traktuje interesantów jak osobistych wrogów, zakłócających biurokratyczny błogostan“.

System biurokratyczny — owszem, nie jest bez winy. Ale obywatel już do tego systemu przywykł. Napotyka go na każdym kroku, w każdem biurze, w każdym urzędzie. Ale w ubezpieczalniach zawiódł nie system biurokratyczny, lecz system, który panuje w Polsce. On to ubezpieczalnie doprowadził nad brzeg przepaści.

r. b.

Echa krwawych zajść

w Lublinie

Przed Sądem Okręgowym w LUBLINIE rozpoczął się proces o KRWAWE ZAJŚCIA PRZED URZĘDEM POŚREDNICTWA PRACY w LUBLINIE.

Przypominamy, że tło zajść było następujące:

Robotnicy domagali się, aby na mających się rozpocząć robotach publicznych płaca dotychczasowa (aż 2 zł.!) została podwyższona — Starostwo odmówiło. Do Urzędu Pośr. Pracy udała się więc w dniu 11 kwietnia r. b. delegacja, celem telefonicznego porozumienia się z wojewodą.

Doszło do zajść, w wyniku których padli zabici i ranni. Obecnie na ławie oskarżonych zasiadło 9 OSÓB; 10-y oskarżony został wyłączony, jako nieodpowiedzialny za swe czyny.

Akademja dziecięca

W niedzielę 10 czerwca o godz 11-ej rano odbędzie się, staraniem **Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci**, w sali teatru **„Ateneum“** w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20

AKADEMJA DZIECIĘCA.

Na program Akademji złożą się przemówienia, produkcje dzieci ognisk warszawskich i szkół R. T. P. D., zespołów dziecięcych bratnich organizacyj, oraz orkiestry Związku Zawodowego Pracowników Elektrowni.

Wstęp bezpłatny.

Spotkanie...

Rabini u Kardynała

Wczoraj delegacja **Związku rabinów Rzplitej Polskiej** przyjęta była przez ks. kardynała **Kakowskiego** w pałacu arcybiskupim przy ul. Miodowej. W skład delegacji wchodzili I. N. **Kanał** z Warszawy, **Fajner** z Łodzi, **Perelman** z Wysokiego Mazowieckiego oraz dyrektor Związku rabinów dr. **Langleben.**

Rabin Perelman, jako najstarszy, pozdrowił ks. kardynała w języku hebrajskim wersetem z biblji, następnie rabin Kanał wygłosił dłuższe przemówienie, które zakończył takiemi słowy:

„Błagamy Cię przewielebny ojcze kardynale w imieniu duchowieństwa i ludności żydowskiej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej racz łaskawie wydać list pasterski w powyższem sensie (przeciwko antysemityzmowi — przyp. red.), a wówczas ład i porządek znowu zapanuje w tym tak przez nas wszystkich umiłowanym kraju, na który niechaj spłynie łaska Boska, amen“.

W odpowiedzi na to ks. kardynał Kakowski oświadczył, co następuje:

„Wobec tego, że ukazały się wzmianki o wizycie panów rabinów u mnie uważam za konieczne stwierdzić, iż potępiam bezwzględnie wszelkie gwałty i ekscesy skądkolwiek one mogłyby pochodzić. Rozwiązywanie nawet najbardziej zawiłych kwestyj i zagadnień winno odbywać się zgodnie z nakazami etyki chrześcijańskiej. To jest nasze stanowisko zasadnicze. Korzystam jednak z wizyty panów rabinów, aby, jako pasterz swej diecezji, zwrócić uwagę że dochodzą mnie liczne skargi na prowokowanie i obrażanie uczuć religijnych ludności chrześcijańskiej ze strony pewnych elementów żydowskich. Tak np. akcja bezbożników w Polsce jest prowadzona przez Żyda polskiego Dawida Jabłońskiego. Wydawnictwo „Wolnomyśliciel“ i inne pisma bluźniercze wydawane są przez jednostki pochodzenia żydowskiego. Nie obarczam panów rabinów odpowiedzialnością za te czyny. Uważam jednak, że społeczeństwo żydowskie powinno zwalczać te prądy antychrześcijańskie“.

Wkońcu ks. kardynał Kakowski wyraził ubolewanie, że wydawnitwa pornograficzne zalewające dziś Polskę znalazły tak licznych wydawców i kolporterów wśród społeczeństwa żydowskiego.

Dr. Langleben odpowiedział w imieniu delegacji, że bezbożncy i wolnomyśliciele pochodzenia żydowskiego zwalczają z większą jeszcze zaciętością religję żydowską niż chrześcijańską.

W stylu tego sprawozdania nie zmieniamy niczego. Obydwa oświadczenia są niezmiernie charakterystyczne dla umysłowości pewnych środowisk.

Wiadomości z całego świata

Krótkie depesze ze wszystkich stron

DILLINGER WCIĄŻ DZIAŁA

W stanie Indiana wydarzyły się dwa nowe morderstwa dokonane przez bandę **Dillingera i Hamiltona.**

W pobliżu miejscowości Seymour 4 ludzi podjechało autem do stacji benzynowej. Wśród podróżnych znajdował się zarówno sam Dillinger, jak i jego „szef sztabu" Hamilton. Policja, która zauważyła bandytów, otworzyła ogień. Bandyci ze swej strony ostrzeliwali policjantów z karabinu maszynowego i zbiegli w nieznanym kierunku. Przejeżdżając przez miejscowość Scottburg, gdzie również usiłowano ich zatrzymać, bandyci ranili śmiertelnie kilka osób. W kilka godzin później znaleziono opuszczone auto bandy **Dillingera** w pobliskim lesie. (ATE).

INSULL PRZED SĄDEM.

Z Chicago donoszą, że Sąd odrzucił prośbę obrońców **Insulla** o niedopuszczalności jego porwania z pokładu parowca „Majotis" w Istambule. Insull stanie w nadchodzący poniedziałek przed sądem i będzie odpowiadał z zarzutu oszustwa i naruszenia ustawy bankowej. Sprawa Insulla wzbudza wielkie zainteresowanie w kołach finansjery amerykańskiej. (ATE).

REKORDOWY NAKŁAD PISMA SOCJALISTYCZNEGO.

Według ostatnio ogłoszonych danych pierwsze miejsce wśród gazet angielskich pod względem nakładu zajmuje socjalistyczny **„Daily Herald“.**

Przeciętny nakład tego pisma w m. grudniu ub. r. wynosił 2.030.000 egzemplarzy, a przeciętny nakład w ciągu ostatnich 6 miesięcy 1934 r. 2.006.000 egzemplarzy.

EMIGRANCI UKRAIŃSCY PRZECIWKO SKOROPADSKIEMU

Układ b. hetmana ukraińskiego **Skoropadskiego** z monarchistami rosyjskiemi wywołał liczne protesty przeciwko Skoropadskiemu wśród emigracji ukraińskiej.

Na dorocznem zebraniu kolonji ukraińskiej w Berlinie doszło na tym tle do krwawej bójki pomiędzy patrjotami ukraińskimi i zwolennikami gen. Skoropadskiego. W chwili, kiedy zebranie miało dokonać wyboru prezydjum, jeden z Ukraińców oświadczył, że do prezydjum nie wolno wybierać nikogo ze zwolenników Skoropadskiego, gdyż po układzie zawartym z monarchistami rosyjskimi **Skoropadski i jego zwolennicy znaleźli się poza obrębem ukraińskiego ruchu narodowego i są zdrajcami.**

Oświadczenie to wywołało bójkę, gdyż zwolennicy Skoropadskiego rzucili się na nacjonalistów, którzy ze swojej strony puścili w ruch krzesła, stoły i inne przedmioty, znajdujące się w lokalu. Bójka trwała aż do przybycia zaalarmowanej policji, która dopiero rozdzieliła walczących, dokonała aresztowań i wzięła w obronę zwolenników Skoropadskiego. Lokal, w którym odbywało się zebranie, został zdemolowany. Odgłosy bójki zwabiły przed lokalem na ulicy ogromne tłumy ciekawych.

(A. T. E.)

TRAGEDJA LUDZI PRACY

Z Oklahomy (St. Zjednoczone) donoszą, że w okolicach tego miasta 7 poszukiwaczy nafty padło ofiarą tragicznego wypadku. W chwili gdy zakładali oni nabój dynamitowy dla rozsadzenia skały celem ułatwienia pracy wiertniczej, cały ładunek eksplodował, rozrywając literalnie na strzępy wszystkich siedmiu poszukiwaczy nafty. Części poszarpanych ciał nieszczęśliwych odnaleziono w odległości 180 m. od miejsca katastrofy. (ATE).

Zwyżka cen zboża

Trwająca od kliku dni zwyżka cen zboża utrzymuje się w dalszym ciągu. Na giełdzie zbożowej w Warszawie cena żyta doszła do 15 złotych za 100 kg. Również na prowincji ceny żyta zwyżkują przy bardzo małej podaży ze strony rolników. (Press).

Pokwitowania

DLA STRAJKUJĄCYCH ROBOTNIKÓW FABRYKI MOTORÓW „PERKUN“.

Koło Z. Z. K. Warszawa - Praga zebrane od pracowników Głównych Warsztatów P. K. P. Warszawa - Praga zł. **304.90.**

NA FUNDUSZ PRASOWY.

Tow. F. Andrzejewski w Bydgoszczy zł. 5.—.

NA OBOZY CZERWONYCH HARCERZY.

Tow. Józef Bledzewski zł. 3.—.

Odrodzone barbarzyństwo

Moralność i rycerskość „gasnącego świata"

„Średniowiecze" w pojęciu człowieka XX wieku jest synonimem budzącego grozę barbarzyństwa, rozjarzonego płomieniem tysięcy stosów, na których dogorywały zwęglone szczątki ludzkich niewinnych ofiar. Skazywano wówczas ludzi na śmierć na podstawie dalekich od prawdopodobieństwa domniemań, doniesień, (denuntiatio) i własnego, wydobytego torturą, potwierdzenia uczynionych skazańcom zarzutów.

Ostateczny cel śledztwa inkwizycyjnego w praktyce sprowadzał się do uzyskania najbardziej przkonywującego o winie oskarżonego dowodu — **„przyznania się" jego do winy**, na podstawie którego sędziowi orzekali karę.

Dowody czy fakty oczywiste nie były brane pod uwagę. Nawet przekonanie sędziowskie o niewinności podsądnego nie decydowało o wyroku. Oskarżony musiał się przyznać albo umrzeć pod torturą, a gdy oczywistość obalała przyznanie, oświadczano delikwentowi, że oczywistości „sądownie" się nie wierzy. Przyznawano się tedy do pożerania własnych dzieci, do wywoływania burzy i gradobicia, do utrzymywania stosunków płciowych z djabłem.

W Hessen w 1664 r. na podstawie takiego „przyznania" spalono 5 kobiet za rzekome pożarcie trupa, którego znaleziono nietkniętym: w Fuldzie w 1667 r. spalono kobietę, która przyznała się do zabicia dwojga własnych dzieci; a one stawiły się na sąd, by dać świadectwo prawdzie.

Sędziowie dawali wiarę przyznaniu, bo „własne oczy mogły pod wpływem wybiegów djabelskich zawodzić". Stosowano wówczas także metody tak zwanego „territionu", przymusu psychicznego, opartego na okazywaniu delikwentowi narzędzi tortury i procsu torturowania ociekających krwią ofiar; kat przytem żądał przyznania, a w protokóle notowano, że przyznanie do winy oskarżonego, badanego pod territionem, nastąpiło „dobrowolnie".

Jeden z nielicznych najśmielszych i najbardziej światłych sędziów owej epoki, **Fryderyk von Spee** (1631 r. „Cautio Criminalis Seu De Processu Contra Sagas Liber") wzywa, by nie tracono energji na poszukiwanie winnych, a wypełniano kontyngenty potrzebne do zastraszenia obywateli ze środowiska sędziowskiego: „Weźcie pierwszego lepszego ze swego grona, sędziowie, wołał poddajcie go torturze albo zagroźcie mu nią, a on przyzna się, przyzna się napewno, a jeśli będzie upartym, powtórzcie torturę — on musi się przyznać. W ten sposób ustalicie, że każdy jest winnym, ba, nawet że każdy kardynał i sam papież jest w zmowie z djabłem. Zapewniam was, że tą drogą zawsze otrzymacie potrzebne wam dowody!"

Trzeba było stracenia setek i setek tysięcy ofiar, by dojść do oficjalnego stwierdzenia przez kościół, że herezja nie jest przestępstwem, lecz tylko pobłądzeniem.

Zawziętość, jaka cechowała prześladowanie heretyków w dziedzinie religji, ścigała również heretyków w dziedzinie nauki oraz ludzi poszukujących nowych dróg w tworzeniu dobrobytu społecznego.

Czasy późniejsze wyklęły Torkwemadów, Nussów, Remigiussów, Karpcowych, chełpiących się tysiącami wydanych przez siebie wyroków śmierci, potępiły nikczemność ludzi, co w imię interesów własnych albo dla zaspokojenia sadystycznych skłonności swych zwierzchników wykazali dobrowolnie tyle okrucieństwa w stosunku do podobnych im istot, obdarzonych takim samym aparatem ustrojowym i wrażliwością czuciową i uczuciową.

Liczne rewolucje niejednokrotnie wykazywały, że instynkt samozachowania to nietylko przywilej możnych tego świata, że jest to bijąca buntem i domagająca się prawa do życia energja każdego organizmu zwierzęcego, szczególnie zaś świadomego swych praw i celów organizmu ludzkiego; że przemoc fizyczna, to tylko nieznaczne, cząstkowe wyładowanie masowej energji, która w chwili decydującej jednym wstrząsem obróci w niwecz wszystkie dotychczasowe wysiłki współczesnych potentatów; że człowiek domaga się uznania, iż jest **celem samym w sobie i najwyższą racją stanu.**

Wojna europejska pochłonęła miljony ofiar, obniżyła znacznie wartość życia ludzkiego, rozluźniła więzy nawet tradycyjnej znikczemniałej moralności. Bagnet wbijany w ciało inaczej umundurowanego człowieka usankcjonował w sumieniu zabójcy morderstwo, dokonywane w stosunku do człowieka bez munduru lub w takim samym mundurze: odzienie — wszak to drobnostka, a zgładzenie wroga podczas wojny czy pokoju, to ten sam chwalebny czyn z innemi tylko akcesorjami. Czyż można poświęcać tak wiele uwagi akcesorjom?

Grunt, żeby był „wróg", a skoro jest „wróg", to już nie robi różnicy, czy zginie on podczas wojny, czy pdczas pokoju.

Ta powojenna moralność wykwalifikowanego w okrucieństwie, przeobrażonego politycznie obywatela pozwala mu na największe zbrodnie z przeświadczeniem że jgo „bohaterstwo" zasługuj na pochwałę i nagrodę. Osobiste ambicje, uczuie zemsty nad przeciwnikiem politycznym zdegenerowanyh karjerowiczów, stawiających dobro osobiste ponad wszystko, budzi w nich pierwotną zwierzęcość, rozkosz świadomości panowania, szerzenia postrachu, poczucia własnej sadystycznej mocy. Ilość ofiar nie gra roli, byle zaspokojenie tych ambicyj, byle cel osobisty został osiągnięty. Hasła „bij Żydów", „bij komunistów, socjalistów czy kogoś innego" — to nowe dogmaty wiary, jakgdyby w pięści zaciśnięto wszystkie prawdy rozwoju ludzkości, jakgdyby pięść stanowiła wszechpotęgę przekonania, że jej ostatnie uderzenie jest ostatnim akordem argumentacji najnowszej racji stanu.

Propaganda gwałtu, szerzona przez pięściarzy polityznych, podchwycona przez usłużnych i wyuzdanych urzędowych pachołków pobudza ich do szczególnej w tej dziedzinie twórczości.

Wróg polityczny, choćby obdarzony największemi zaletami, bezinteresowny, poświęcający własny dobrobyt dla dobra innych, gotowy do samozaparcia się, ryzykujący swojem i swej rodziny życiem dla idei, posiadający nieraz olbrzymie zasługi jako obywatel i społecznik, staje się łupem sadystycznego niedosytu jakichś politycznych półanalfabetów, wprowadzających na własną rękę systemy średniowiecznych tortur, pod nowoczesnemi ironicznemi nazwami: „P.P.G", „Paragwaj", „rozmowa po kitajsku" itp. Bije się bezbronnyh, wbrew wszelkim zasadom rycerskości, pieczołowicie w urzędowym środowisku hodowanym, bije się z żądaniem przyznania się do treści sfabrykowanych przez bijących protokułów, niezbędnych do usprawiedliwienia swej krwiożerczości lub do wykazania staranności wobec władz; protokułów przeważnie fałszywych, zmyślonych, doszczętnie obalanych potem na przewodach sądowych.

Na usprawiedliwienie tych metod ci, zainteresowani jedynie w obronie własnych elaboratów, wychowawcy - mentorowie europejskich urzędów śledczych, tłumaczą się stanem walki z wrogiem wewnętrznym; „jak nie my ich, to oni nas". Ta pouczająca interpretacja udziela się prokuratorom, sędziom, podsędkom, wyższym i niższym urzędnikom wydziału bezpieczeństwa i stanowi obronę najnowszej racji stanu.

Nawet podczas najkrwawszej wojny, często składa się hołdy odwadze, bohaterstwu i poświęceniu, ale te maksymy nie są dziś honorowane nawet przez współczesne czynne rycerstwo.

Przedwojenna gangrena, zahartowana w ogniu walk na bagnety, karabiny, armaty, odniosła zwycięstwo nad humanitarnemi hasłami demokracji.

WACŁAW BARCIKOWSKI.

***

Druga część artykułu tow. W. BARCIKOWSKIEGO, zawierająca — między innemi — opis tortur, stosowanych w „Trzeciej Rzeszy" do przywódcy komunistów niemieckich THAELMANNA, ukaże się w NIEDZIELNYM numerze „Robotnika". RED.

Przegląd prasy

O CZEM SIĘ FILOZOFOM NIE ŚNIŁO.

Tego hamletowskiego tytułu użył **„Naprzód"** do artykułu, omawiającego fakt zaproszenia min. **Goebbelsa** do Warszawy przez **„Unję współpracy intelektualnej"**, na której czele stoi w Polsce akademik Tadeusz **Zieliński.** Sam przyjazd Goebbelsa do Warszawy oraz zestawienie jego nazwiska z nazwiskiem prof. Zielińskiego — są to doprawdy rzeczy, o których nie mogoł się śnić filozofom.

„Naprzód" powołuje się na dzieło Honstona Stewarta Chamberlaina p. t. „Podstawy XIX stulecia", skąd całą swą mądrość czerpią pp. Goebbelsy, Hitlery i Rosenbergi, a którego przypuszczalnie prof. Zieliński nie czytał.

Jak tedy czytamy w „Naprzodzie":

> „Otóż pisze w tej książce H. S. Chamberlain, **że świat nowożytny odziedziczył po starożytności potrójną fatalną spuściznę, która ciąży na Europie, zatruwa, wypacza i unieszczęśliwia ducha rasy germańskiej, przeznaczonej do panowania nad światem. A mianowicie cywilizacja europejska na swe nieszczęście odziedziczyła: po Grecji filozofję i sztukę helleńską, po Rzymie prawo i system państwowy, po Judei religję chrześcijańską i jej etykę. To są te trzy trucizny, trzy choroby, które wykorzenić jest powołaniem rasy germańskiej.**
>
> To apostolstwo Chamberlaina przejął hitleryzm jako swój program, który obecnie Hitlery, Rosenbergi, Goebbelsy w praktyce przeprowadzić usiłują.
>
> Prof. Tadeusz Zieliński, entuzjastyczny miłośnik i wyznawca greckorzymskiej kultury i chrześcijańskiej religji, urządza Goebbelsowi odczyt w Warszawie".

Bardzo znamiennem jest, że — jak donosi „Il. Kur. Codz." — „Unja Intelektualna" wysłała zaproszenie do Goebbelsa wystosowała dopiero 5 b. m. (piątego czerwca), t. j. po tem, kiedy prasa miała już wiadomość o postanowionem wygłoszeniu odczytu.

PAPIEROWE GROMY.

Niedawno b. premjer Prystor gromy ciskał na tych co lekkomyślnie gospodarzą i nie szanują grosza publicznego.

Pan Prystor **mówił ogólnikowo, nie wytykając nikogo palcem. Ale oto przychodzi** p. Prystorowi z pomocą **„Bunt Młodych"** i powiada, że lekkomyślnej gospodarki należy szukać w... **budżecie państwowym, gdzie w różnych działach poukrywane są budżety urzędów autonomicznych.**

Takim urzędem jest Urząd Miar, o którym „Bunt Młodych" pisze co następuje:

> „My ze swojej strony podamy szczegóły budżetu, gdyż są one zupełnie typowe dla wielu takich nieznanych central. Oto dział wydatków:

Płace	1.193.820	zł.
Rżne wydatki osobowe	98.260	„
Podróże służbowe i przes.	202.690	„
Pomieszczenie (?)	182.990	„
Wydatki biurowe	90.860	„
Dziennik urz. i in. wyd.	17.000	„
Inne wydatki	10.400	„
Remont i konserw. bud.	14.500	„
Leg. narzędzi mierniczych	251.790	„
Post. karno-administrac.	5.000	„
Konwencja metryczna	12.500	„

> Tytułem przykładu podajemy ten budżecik i prosimy zwrócić uwagę na stosunek wydatków technicznych do biurokratycznych. Jest to przykład, takich urzędów nieznanych mamy kilka, bodaj kilkanaście. Co do miar i wag jedna uwaga: dział ten oddać samorządom, centralę zlikwidować".

NIWELACJA CEN.

„Dziennik Bydgoski" nawiązuje do pogłosek, które pojawiły się o zamiarach premjera Kozłowskiego do wszczęcia kampanji zmierzającej do powszechnego wyrównania cen na niskim poziomie.

„Dziennik Bydgoski" zapytuje, czy to prawda i pisze:

> **„Pogłosek o podobnych zamiarach zanotowaliśmy już tuzinami. „Gazeta Polska" wypisała grupy tom artykułów na temat takiej generalnej niwelacji w polskiem życiu gospodarczem, a jednak za list płaci się 5 groszy drożej niż w czasie konjunktury, a cena cukru nie drgnęła o jeden grosz w dół.**
>
> Tem niedołęstwem rządu nie trzeba się specjalnie przejmować. Jeśli tylko nie pójdzie on na linję eksperymentów i nie rozpocznie mniej czy więcej ukrytej inflacji, choćby z płaczem będzie musiał pójść po linji zrównania cen, gdyż zmusi go do tego życie".

Nie wiemy, czy będzie musiał. Nie musiał tworzyć kartelu zeszytowego, a utworzył go, w wyniku czego będziemy płacili za zeszyty dwu i czterokrotnie więcej niż obecnie.

Czy tą drogą zmierza się do niwelacji cen? x. y. z.

Sprawa Zakładów Żyrardowskich

jeszcze nie zakończona

Wobec zerwania prowadzonych ostatnio pertraktacji o polubowne zlikwidowanie zatargu pomiędzy Francuzami, a akcjonarjuszami polskiemi, utrzymana będzie skarga mniejszości polskiej zgłoszona do wydziału handlowego Sądu Okręgowego.

Po ferjach sądowych spodziewane jest wyznaczenie terminu rozprawy merytorycznej dla rozpatrzenia wniosków o unieważnienie umów zawartych przez większość francuską z koncernem przemysłowym C. I. C., jak i uchwał poprzednich walnych zebran akcjonarjuszów Żyrardowskich. Rozprawa ta odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu.

Proces wymagać będzie dalszej ekspertyzy biegłych księgowych. Opinja złożona sądowi przy zabezpieczeniu powództwa i nominacji sekwestru, miała tylko charakter ogólnikowy. **(PID).**

Zjazd Spółdzielczy

W dniu 9 i 10 b. m. odbędzie się w Warszawie XXIII Zjazd delegatów związku spółdzielni spożywców R. P.

Zagadnienia społeczne

na X Konferencji Kobiet P. P. S.

Uzupełniając nasze dotychczasowe sprawozdanie o przebiegu X Konferencji Kobiet P. P. S., dajemy dziś dwie uchwały Konferencji, dotyczące dwuch bieżących zagadnień społeczno-kulturalnych. Red.

Problem polityki ludnościowej

I. Ze względu na obecny kryzys gospodarczy, na straszne bezrobocie, na klęskę mieszkaniową i ogólną nędzę proletarjatu miast i wsi — X-a Ogólno - Krajowa Konferencja Kobiet P. P. S. wypowiada się **za koniecznością prowadzenia akcji uświadamiającej wśród kobiet w sprawie ograniczenia liczby potomstwa**, zależnie od warunków materjalnych i zdrowotnych, — by nadmiar dzieci nie pogarszał w ustroju kapitalistycznym nędzy, wyzysku i ucisku.

II. Ponieważ **największym wrogiem świadomego macierzyństwa** jest **kler,** który listem episkopatu polskiego potępił bronienie się matek od nadmiernego rodzenia dzieci.

X-a Konferencja Kobieca P. P. S. zwraca uwagę kobiet pracujących, że księża, którzy prowadząc przymusowy celibat nie mają żadnych obowiązków rodzinnych, **nie powinni mieszać się do spraw związanych z macierzyństwem,** a tembardziej kazać ubogim rodzinom dawać życie istotom zgóry skazanym na głód i poniewierkę

III. Zważywszy na obecną **politykę ludnościową państw faszystowskich,** w których zabronioną jest akcja regulacji urodzeń **ze względów militarnych** i w celu **przygotowywania się** do nowej **barbarzyńskiej wojny,** — X Konferencja Kobieca P. P. S. wyraża silny protest przeciwko wyzyskiwaniu macierzyństwa dla tak niskich i nieludzkich celów i wypowiada się wraz z kobietami całego świata za **koniecznością międzynarodowego współżycia** i żąda **powszechnego trwałego pokoju.**

IV. Konferencja Kobiet P. P. S, wzywa wydziały kobiece do organizowania oddziałów Robotniczego Towarzystwa Służby Społecznej, którego najważniejszem zadaniem jest prowadzenie Poradni Świadomego Macierzyństwa.

Pzeciwko antysemityzmowi

X Konferencja Kobiet P. P. S. stwierdzając, że antysemityzm, jak wszelki nacjonalizm, jest jedynie środkiem tumanienia proletarjatu dla odwrócenia jego uwagi od walki klasowej, wzywa wszystkie towarzyszki do czujnego i wzmożonego przeciwdziałania temu prądowi, jako szkodliwemu dla klasy robotniczej.

Jakiem prawem

Magistrat Warszawy zabiera dla siebie pieniądze, przeznaczone dla bezrobotnych?

W umiejętności zdobywania funduszów i zapełniania pustej kasy miejskiej — magistrat warszawski zawsze celował. Szedł w swej polityce finansowej po linji najmniejszego oporu, i zdobywał wpływy z kieszeni najuboższych sfer stolicy. Po tej samej drodze kroczy tymczasowy komisaryczny zarząd miejski, któremu przewodniczy woj. **Kościałkowski.**

Opracowany przez komisaryczny zarząd miejski, budżet m. stoł. Warszawy na rok 1934-35 przewiduje m. in. po stronie wpływów przelew z tramwajów miejskich i autobusów do kasy miejskiej sumy przeszło 7 miljonów 400 tys. zł.

Jest to suma nader pokaźna, jeżeli zważy się, że tramwaje miejskie dotychczas przelewały do kasy miejskiej nadwyżkę w sumie nieprzekraczającej 5 miljonów zł. rocznie.

Polityka tramwajowa władz stolicy, szła zawsze po linji wyzyskiwania szerokich warstw pracującej Warszawy. Sztywne ceny taryfy tramwajowej, podobnie jak i sztywne ceny komornego nie ulegają żadnej absolutnie obniżce, mimo, że zarobki pracownicze zostały wydatnie obniżone. Tylko cena komornego i cena biletu tramwajowego nie drgnęły. Nawet przedsiębiorstwo państwowe jakim jest kolej, uznała za konieczne obniżyć taryfę, i dostosować jej wysokość do możliwości finansowych ogółu obywateli. Natomiast miejskie przedsiębiorstwo komunikacyjne, nie chce poddać rewizji wygórowanej taryfy i łupi skórę, przez cały okrągły rok, z ciężko pracujących obywateli stolicy.

Przed kilku laty, kiedy miasto nie mogło przyjść z pomocą olbrzymiej armji ludzi, pozostającej nie ze swojej winy bez pracy, i cierpiących z tego powodu głód i nędze, na wniosek radnych robotniczych uchwalony został podatek w postaci **pięciogroszowej opłaty od biletu tramwajowego,** na rzecz stworzenia funduszu doraźnej pomocy bezrobotnym.

Rada miejska podatek taki uchwaliła, a magistrat, z właściwą sobie umiejętnością i sprytem „wyinterpretował", że sumy powstałe z pięciogroszowej nadwyżki od każdego biletu mają zasilać puste kasy magistrackie.

Ludność stolicy płaci od lat haracz w tej nadziei, iż zostanie on obrócony na społeczny cel, jakim jest akcja pomocy bezrobotnym. Tymczasem okazuje się, że magistrat warszawski od szeregu lat **nie przekazuje** nadwyżki z biletów tramwajowych na rzecz bezrobotnych.

Zamiast więc zwiększenia wydatków na akcję pomocy doraźnej dla bezrobotnych i zwiększania budżetu wydziału opieki społecznej, jesteśmy świadkami wzrostu sumy przekazywanej przez Dyrekcję Tramwajów Miejskich do kasy zarządu miejskiego.

P. **Kościałkowski w przemówieniu** swem, oświadczył, że żąda od siebie i podległego mu personelu nastawienia na „tak" a nie na „nie".

Przypuszczamy, że w nawale zajęć codziennych, w ogromie prac redukcyjnych i organizacyjnych p. **Kościałkowski** nie miał jeszcze czasu na zajęcie się sprawą tramwajów miejskich. I dlatego zwracamy uwagę odnośnym miejskim czynnikom, na dziwoląg, jakiego świadkiem jest stolica.

Codziennie w postaci dopłat do biletów tramwajowych ludność Warszawy płaci magistratowi znaczne sumy w tem przekonaniu, że będą one obrócone na rzecz pomocy dla ludzi, dotkniętych klęską kryzysu i bezrobocia.

O.

Likwidacja dwuch ministerjów?

Krążą pogołski, że w kołach rządowych opracowywany jest projekt likwidacji **Min. Opieki Społecznej** oraz **Min. Poczt i Telegrafów.**

Inne ministerja „rozparcelowałyby" pomiędzy sobą funkcje i agendy dwuch urzędów wymienionych.

Kronika organizacyjna

T. U. R.

ODCZYTY N. T. „FASZYZM POLSKI".

PIĄTEK, 8 czerwca godz. 7 m. 15:
WOLA — tow. *Winterok.*
MARYMONT — tow. *Hryniewicz.*
OCHOTA — tow. *Perl.*
JEROZOLIMA — tow. *Jerzykowski.*
STARÓWKA i TRANSPORTOWCY — tow. *Weychert - Szymanowska.*
POWIŚLE — tow. *Kielski.*
MOKOTÓW — tow. *Mantel.*

Stosunki w Rzeźni Miejskiej

Pisaliśmy już dwukrotnie o machinacjach kartelu **„Pekores"** i o godnem potępienia stanowisku Giełdy Mięsnej, a w szczególności jej dyrektora, p. **Bujaka,** który ma podobno mocne „plecy" i opozycji, domagającej się spełnienia swych słusznych żądań, nie waha się grozić represjami, w rodzaju odbierania legitymacyj i t. p.

Kartel „Pekores" miał powstać po to by zapobiec nadużyciom, a okazuje się wręcz odwrotnie. Wystarczy tylko wspomnieć, że kupcy, opłaciwszy 20 zł. „półgłównego" od bydła na rzecz wspomnianego kartelu, nie mają potrzeby okazywać patentów. Machinacje kartelu „Pekores" pod okiem dyrektora Giełdy Mięsnej, p. Bujaka, zmierzają wyraźnie ku temu, **aby cenę mięsa w Warszawie doprowadzić do 3 zł. za kilogram i aby kartel stał się wyłącznym dyktatorem cen mięsa w stolicy.**

Dnia 28 b. m. zaczął „urzędowanie" na terenie rzeźni **„Blok Komisjonerów"** w składzie 10 osób.

Cele Bloku Komisjonerów stają się dla nas jasne, gdy **zestawimy opłaty za** ubój w stolicy i za rogatkami.

Ubój sztuki bydła w Warszawie wraz z opłatami na kartel „Pekores", na Giełdę Mięsną i Kasę Targową, oraz **dwukrotnem obrotowem** (?!) i in. dochodzi bardzo często do sumy 100 zł., co na 1 kilogram mięsa wypada 50 gr., licząc, że ubija się sztuki przeciętnie ważące po 400 klg. i wyżej. Ubój sztuki poza Warszawą kosztuje z wszelkiemi opłatami wraz z opłatą za ostemplowanie w rzeźni warszawskiej 35 zł., a razem z wywożeniem 52 zł. Oczywistą jest rzeczą, że bydło ubite (tembardziej, że ubicie w Warszawie sztuki, ważącej do 200 klg. powoduje koszta wskutek dużych opłat na rzecz „Kartelu") i przywożone z poza rogatek stale było czynnikiem, normującym ceny na rynku stołecznym. Obecnie Blok Komisjonerów, za inicjatywą kartelu „Pekores", nakłada różnego rodzaju opłaty na mięso przywożone z poza Warszawy; w dodatku uznaje je za „trefne" lub przetrzymuje kilkanaście godzin przy ostemplowaniu, utrudniając w ten sposób sprzedaż mięsa. (!!)

O dalszych sztuczkach kartelu napiszemy w numerze jutrzejszym.

Kolej państwa rujnuje obywateli

Głos mieszkańców Łomianek, Burakowa i Dąbrowy Leśnej

W roku 1930 uruchomiono kolej **Warszawa — Młociny — Łomianki.** Kolej ta obsługiwała osiedla: Słodowiec, Zdobycz Robotniczą, Bielany, Młociny, Buraków, Dąbrowę Leśną, Łomianki, Pogórze Leśne. W osiedlach tych powstały znaczne tereny parcelacyjne. Dzięki uruchomieniu kolei, miejscowości te zaczęły się w szybkiem tempie rozbudowywać i zostały zamieszkałe przez ludzi, szukających zdrowego powietrza i ciszy po całodziennych trudach w przeludnionej stolicy.

Oprócz komunikacji kolejowej, egzystowała również prywatna komunikacja autobusowa. Rozwój podstołecznych osiedli wzrastał z roku na rok i nikt nie przewidywał, iż w krótkim czasie osiedla te pozostaną pozbawione komunikacji.

Dyrekcja Elektrycznych Kolei Dojazdowych, eksploatująca linję Warszawa—Łomianki, w lecie 1933 r. zawiesiła ruch osobowy, a jednocześnie Państw. Zakłady Inż., wykupując koncesje od prywatnych przedsiębiorców autobusowych, uruchomiły swoje autobusy i eksploatowały linję do 1 czerwca r. b., utrzymując ceny biletów w tych samych granicach, w jakich pobierane były przez przedsiębiorców prywatnych, a nawet przy biletach abonamentowych zastosowano 20 proc. zniżki. Jednocześnie P. Z. I., wprowadziły **ulgowe** bilety dla robotników z ustępstwem 50 proc. cen normalnych, taksamo dla uczącej się młodzieży, oraz bilety miesięczne.

Z dniem 1 czerwca r. b. ruch autobusowy na wspomnianej linji, przejęły Koleje Państwowe. Pierwszem zarządzeniem było: **cofnięcie wszelkich ulg,** następnie **podwyższenie** cen biletów miesięcznych.

Powstaje pytanie, co **mają obecnie robić robotnicy, zarobkujący w Warszawie (3 — 4 dni w tygodniu) przy zarobkach 2 — 3 zł. dziennie, jeżeli sam przejazd autobusem pochłonie im 2 zł. dziennie?**

Co mają zrobić pracownicy umysłowi, obarczeni dziećmi i zmuszeni posyłać je do szkół warszawskich i sami w Warszawie zatrudnieni, przy stale malejących poborach? Co mają zrobić zarządy terenów parcelacyjnych, którym Państwo dało koncesje na parcelację? Możeby się jednak odpowiednie władze nad temi pytaniami zastanowiły i, nie przechodząc nad niemi do porządku dziennego, wydały zarządzenia, odpowiadające możliwościom płatniczym pasażerów P. K. P.

Pracownik.

Alarm radjowy

W obrębie VI komisarjatu P. P. w Warszawie przez dozorców domowych wzywała wczoraj rano abonentów radjowych do **natychmiastowego** zgłoszenia się do komisarjatu wraz z upoważnieniem.

Nie wszyscy dozorcy, jak również nie wszyscy abonenci wiedzieli o co chodzi. Wywołało to popłoch w całej dzielnicy, tem więcej, że niektórzy dzielnicowi grozili spisaniem protokułów.

Zdarzały się wpadki, że nieobecnych już w domu mężów rodziny sprowadzały, odrywając od pracy, po to by poszli do komisarjatu „wytłumaczyć się".

W komisarjacie okazało się, że wystarczy okazanie kwitu z opłaconego abonamentu za którykolwiek miesiąc.

Tego rodzaju alarmy mogą tylko zniechęcić ludzi do radja, co chyba nie leży w interesie Polskiego Radja.

Nie jest dla nas zrozumiały cel tego alarmu. Czy w ten sposób chce Polskie Radjo wykrywać radjopajęczarzy?

21 członków narodowej organizacji ukraińskiej

Skazano na więzienie do 7 lat

W **Przemyślu** po 3-ch tygodniowej rozprawie przeciw 23-em członkom ukraińskiej organizacji OUN, oskarżonym o należenie do tej organizacji i o udział w akcji antyszkolnej na terenie powiatu przemyskiego w jesieni ub. r. Sąd, na podstawie werdyktu przysięgłych, skazał: głównego oskarżonego — komendanta powiatowego OUN na **7 lat,** referenta egzekutywy OUN — na **6 lat,** trzeciego oskarżonego — na **6 lat,** dalszych czterech — na więzienie po **5 lat,** jedną oskarżoną — na **4 i pół lat,** pięciu oskarżonych — na więzienie **po trzy lata.** Innych oskarżonych skazano na mniejsze kary więzienia; dwuch uniewinniono. (PAT).

Strajk powszechny

w przemyśle stalowym St. Zjednoczonych prawie nieunikniony

Widoki na zażegnanie strajku w **przemyśle stalowym** znacznie się zmniejszyły.

Kilkagodzinne narady przemysłowców z mężem zaufania prez. Roosevelta **Johnsonem** pozostały bez wyników.

Związki zawodowe nalegają na przyjęcie ich warunków w sprawie umów zbiorowych.

Delegacja robotników udała się do ministra pracy panny **Perkins,** przedstawiając jej swe postulaty i grożąc wybuchem **strajku powszechnego** o ile pracodawcy nie przyjmą warunków, wysuniętych przez robotników do niedzieli 10 b. m. (ATE).

Pobór

Dziś, winni stawić się w Warszawie: 1) zamieszkali w 14, 15 i 16 dzielnicach III komisarjatu P. P. — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 8 dzielnicy XVI kom. — w komisji poborwej Nr. 2, 3) zam. w 1 dzielnicy V kom. — w komisji poborowej Nr. 3, wreszcie 4) zam. w 17 i 18 dzielnicach VII kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie powyższe komisje urzędują przy ul. Stalowej Nr. 73.

Sprawa „Parowozu"

Przesunięcie o tydzień zamknięcia fabryki

Dyrekcja fabryki **„Parowóz"** wywiesiła wczoraj ogłoszenie, że fabryka będzie zamknięta nie 15 bm., jak to pierwotnie podano, lecz o tydzień później, mianowicie 22 bm. i że do tego czasu przypuszcza, iż będzie mogła ustalić, na jak długo fabryka będzie zamknięta.

Z konferencji przeprowadzonych z miarodajnemi czynnikami, które podobno ustosunkowały się życzliwie do omawianego zagadnienia, wnioskują, że utrzymanie fabryki w ruchu będzie zapewnione.

Przed strajkiem robotników budowlanych w Warszawie

Zebrania **robotników budowlanych** w Warszawie, wraz z sekcjami **malarzy i posadzkarzy** przyjęły uchwały, wypowiadające się za ogłoszeniem strajku w przemyśle budowlanym.

W piątek, o godz. 5-ej wiecz. odbędzie się w Warszawie, przy ul. Wareckiej 7, **wiec robotników budowlanych.** Na wiecu tym zapadnie prawdopodobnie uchwała **proklamująca strajk od poniedziałku, 11 czerwca.**

We wtorek, dn. 5 bm., inspektor pracy I okręgu zwołał Konferencję w związku z zatargiem w przemyśle budowlanym.

Przedstawiciele Związku Klasowego zawiadomili **inspektora** pracy, że **nie** mogą wziąć udziału w tej konferencji, gdyż zaproszeni zostali na nią również przedstawiciele „związku" B. B. S. i faszystowskiego „związku" „Praca Polska", który nie **reprezentuje nikogo,** prócz kilku bojówkarzy.

***

Dowiadujemy się również, że grozi wybuch strajku na **robotach publicznych,** prowadzonych z Funduszu Bezrobocia (W. P. A. P.).

Do siedmiu lat więzienia

Otrzymali skazani w procesie komunistycznym w Sosnowcu

W środę zapadł wyrok w procesie komunistycznym w Sosnowcu.

Z 48 oskarżonych zaledwie dwuch zostało uniewinnionych, natomiast 41 skazano na długoletnie więzienie.

Trzech oskarżonych — **po 1½ więzienia;** siedemnastu oskarżonych po **2 lata więzienia,** trzech oskarżonych po **2½ roku więzienia;** trzech oskarżonych po **3 lata więzienia,** dwuch — po **3½ roku więzienia;** trzech — po **4 lata więzienia;** dwuch — po **5 lat więzienia;** dwuch — po **7 lat więzienia;**

Dwuch uniewinnionych, oraz sześciu skazanych, którym odroczono wykonanie kary sąd zdecydował zwolnić z więzienia, pozostałych zaś zaaresztować. Z chwilą opuszczenia sali przez sąd, część skazanych poczęła śpiewać Międzynarodówkę.

W dalszym ciągu czytamy w „Polonji" „Policja uspokoiła demonstrantów przy pomocy pałek gumowych".

Jak donosi „Polonia":

„Przy wyprowadzaniu przebywających w więzieniu katowickiem oskarżonych: Gillerównej, Sperczyńskiej i Chaji Zonnabend ze stacji w Katowicach, gromada komunistów rzuciła się na eskortę policji, chcąc odbić aresztowane. Między komunistami a policją doszło do ostrego starcia. Wynikłe zamieszanie opanowała policja, aresztując kilka osób".

O. N. R.

We wtorek, o godz. 9 wiecz., na tow. **Aleksandra Czyżewskiego** napadło 3 osobników z O. N. R. z okrzykiem „bić żyda". Napastnikami byli: **Józef Świderski, Roman Wiśniewski i Marjan Józef.**

Chociaż tow. **Czyżewski ciężko pobity** kijami, zwrócił się do stojącego obok policjanta, policjant (nr. 492) ograniczył się do zanotowania nazwisk napastników (nawet bez sprawdzania!).

(W. R. A. P.)

***

Natomiast wczoraj aresztowani zostali dwaj nasi towarzysze Maksymiljan **Kusiak i Eber,** których **skutych kajdankami przeprowadzono do Urzędu Śledczego (!!).**

O.N.R. w Łodzi

Dwie dzielnice „Stronnictwa Narodowego" w Łodzi wypowiedziały posłuszeństwo zarządowi okręgowemu i utworzyły „Obóz Narodono-Radykalny".

Tragedja w rodzinie robotniczej

Na kolonji Miasto - **Ogród** Czerniaków, przy ul. Sartockiej 26, w **małej** izdebce zamieszkiwała rodzina **Kołodziejczaków, złożona z 8-miu osób.**

Właściciel mieszkania, 47-letni Stanisław, cieśla, zwrócił uwagę synowi, 27-letniemu Stefanowi, również cieśli, który przyszedłszy **podchmielony** do domu zaczął bić **przyjaciółkę swą** Stanisławę **Szałapską.** W odpowiedzi na to syn **rzucił się** na ojca i **zaczął go** bić, kopać, a następnie powalił na łóżko i gniótł kolanami. Po chwili syn porwał nóż i zadał ojcu dwie rany w lewy bok i rękę. 22-letnia córka Leokadja **Adamkiewiczowa** stanęła w obronie ojca. Porwała tasak i tępą stroną uderzyła brata 3-krotnie w głowę, chcąc w ten sposób oszołomić go.

Po chwili nadbiegło dwóch policjantów, którzy rannych (ojca i syna) przeprowadzili na posterunek policyjny.

Młodociany bezdomny i bezrobotny odebrał sobie życie

Na stacji Most, kolejki Jabłonna - Karczew, napił się esencji octowej 20-letni Jan **Dreszel,** robotnik (bezdomny). Desperata przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Z sali sądowej

Po 7 lat więzienia

Warszawski Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę **Hersza Schenherca i Benjamina Goldflama oraz Edmunda Drajkopfera, Hirsza Ostrzega i Lejzora Wassercuga** oskarżonych **o należenie do partji komunistycznej, przyczem Schenherc i Goldflam mieli być członkami centralnego komitetu wykonawczego partji.**

Po dwudniowej rozprawie sąd ogłosił wyrok skazujący **Schenherca i Goldflama po 7 lat więzienia, Drajkopfera** na 5 lat, **Ostrzegę na 4 a Wassercug na 3** lata więzienia.

Za pobicie członka „Federacji"

Abram Langman spotkał na ulicy, jak się później okazało — urzędnika składnicy mundurowej Chojnowskiego, **ze znaczkiem sanacyjnej „Federacji"** w klapie marynarki i wziąwszy tą odznakę za hitlerowską swastykę — **Chojnowskiego** pobił.

Sąd starościński Warszawa — Północ skazał wczoraj Langmana **na 2 miesiące bezwzględnego aresztu.**

Napad na mieszkanie właścicielki kolektury

Przed warszawskim Sądem Okręgowym stanęli **Hilary Kułakowski, Gedeli Lina, Dawid Szrejber, Robert Podniesiński,** którzy w dniu 5-go lutego r. b. **dokonali zbiorowego napadu na mieszkanie właścicielki kolektury loterji państwowej Tauby Aszowej,** na placu Grzybowskim Nr. 12 w Warszawie.

Kułakowski dokonał tego napadu, przebywając **na urlopie zdrowotnym z więzienia.** Pozostali uczestnicy napadu byli już również karani, z wyjątkiem Podniesińskiego, liczącego 21 lat życia.

Bandyci zostali spłoszeni. **W czasie ucieczki przez ul. Twardą ostrzeliwali ścigających ich,** raniąc dwóch **przechodniów.**

Do winy nie przyznali się. **Domownicy Tauby Aszowej poznali w oskarżonych uczestników napadu.**

Śmierć dwóch gorników

zasypanych w biedaszybie

W jednym z biedaszybów, głębokości 7 metrów, na kolonji OSTROWY koło KAZIMIERZA (Zagłębie Dąbrowskie), wydobywali węgiel dwaj bezrobotni: 26-letni Stanisław NOWICKI, zamieszkały na kolonji Szmejka i 19-letni Bolesław WOŹNICZKO z kolonji Feliks.

Około godz. 5 m. 30 popołudniu wskutek złego obudowania szybu OBSUNĘŁA SIĘ ZIEMIA, GRZEBIĄC OBU NIESZCZĘŚLIWYCH.

Zorganizowana akcja ratunkowa była bardzo utrudniona z powodu ciągłego obsuwania się ziemi, to też do późnego wieczora nie dokopano się do zasypanych górników.

Ponieśli oni prawdopodobnie śmierć wskutek uduszenia.

Proces w Stanisławowie

O nadużycia w Sądzie

W środę, rozpoczął się przed sądem stanisławowskim sensacyjny proces. Na ławie oskarżonych zasiedli: **Franciszek Apostoluk,** rachmistrz, zajęty w swoim czasie w sądzie, urzędnik sądowy, **Michał Pawłowski,** koncypjent adwokacki, **Gedale Brawermann,** oraz urzędnik sądowy **Michał Pawłowski.**

Dochodzenia, przeprowadzone przez prokuraturę, ustaliły, że w ciągu 1933 r. były urzędnik Funduszu Bezrobocia **Franciszek Apostoluk,** dostawszy się do sądu wskutek przyjęcia go do pomocy przez sekretarza sądowego **Michała Pawłowskiego,** skorzystał ze sposobności i przywłaszczył sobie szereg aktów spraw karnych, oraz odklejał urzędowe znaki wartościowe z różnych aktów sądowych. Stemple te i znaczki opłat sądowych Apostoluk przemywał w domu t. zw. „plamecznikiem" i sam ich używał, lub sprzedawał je innym osobom. Apostoluk zniszczył m. in. akty sprawy karnej niejakiego Joachima Klingera i proponował innym osobom. Apostoluk zniszczył m. in. akty sprawy karnej niejakiego Joachima Klingera i proponował innym osobom, że może zniszczyć niewygodne dla nich akty.

W czasie przeprowadzonej rewizji u **Brawermanna,** trudniącego się obecnie pokątnem pisarstwem, znaleziono szereg pism z naklejonemi stemplami, które poddano badaniom. Ekspertyza wyjaśniła, że stemple te były poprzednio używane.

Oskarżony Pawłowski pozostaje pod zarzutem, iż ułatwiał, jako sekretarz sądu, machinacje Apostoluka, gdyż przyjął go do pomocy bez zezwolenia kierownika sądu grodzkiego i nienależycie nadzorował, co wykorzystał Apostoluk.

Harakiry poborowego

Ze wsi Kąpiołki, gm. Pilica przywieziono 4 b. m. do szpitala w **Olkuszu** poborowego Piotra Grabowskiego ze straszną raną w brzuchu.

Zbadany przez policję ciężko ranny Grabowski, któremu jelita wyszły na wierzch, zeznał, że wypadek nastąpił nad ranem w dniu 4 b. m. w stodole z jego własnej winy. Mianowicie udając się na spoczynek do stodoły po zabawie przed stawaniem na komisję poborową, potknął się i przy upadku ostrze bagnetu, zatkanego za pas, wbiło się w brzuch, powodując dużą ranę brzucha i jelit.

Po dokonaniu operacji, Grabowski zmarł rano w szpitalu.

Według relacji, otrzymanej z policji pilickiej, **Grabowski najpierw napił się esencji octowej, a następnie popełnił samobójstwo przez przebicie się bagnetem na nastawione ostrze.**

Powodem usiłowania podwójnego samobójstwa miały być nieporozumienia z ojcem, który jako zamożny gospodarz nie pozwalał się żenić Piotrowi z pewną biedną dziewczyną.

Obrady metalowców

Z dorocznej Okręgowej Konferencji Związku Metalowców w Katowicach

(Korespondencja własna).

Dn. 27 maja br. odbyła się konferencja delegatów oddziałów Związków Robotników Przemysłu **Metalowego** w Polsce z **Okręgu Katowickiego.**

Konferencję zagaił przewodniczący tow. Kaczmarek, witając w serdecznych słowach przybyłych delegatów, oraz przedstawicieli Głównego Zarządu: przewodniczącego tow. **Fellera** i generalnego sekretarza tow. **Topinka.**

Do prezydjum wybrano na przewodniczących: tow. tow.: **Kurzaja i Wilczka,** na sekretarzy tow. tow.: **P. Borysa i Pieczkę.** Delegaci stojąc jednominutowem milczeniem uczcili pamięć zmarłych towarzyszy.

Powitalne przemówienie wygłosił przewodniczący Głównego Zarządu tow. **Feller.**

Tow. **Kubowicz** złożył sprawozdanie z działalności: Zarządu Okręgowego, Sekretarjatu i Kasowości za okres sprawozdawczy.

Ze sprawozdania tego wynika, między innemi, że Związek występował w charakterze obrońcy przed sądami przemysłowemi, Komisją Arbitrażową, w Wyższym Urzędzie Ubezpieczeń, w Sądzie Grodzkim, Wojewódzkim Urzędzie Ubezpieczeń, przed Komisją Odwoławczą i t. p. **288 razy.** Uzyskano na rzecz członków Związku 7.350 zł. Uratowano przez reklamacje 346 członków przed redukcją z pracy. Wypłacono na wsparcie w chorobie 1.963,26 zł., na nadzwyczajne wsparcie 905,70 zł. Przy wyborach do Rad Zakładowych zdobyto 55 mandatów na ogólną ilość 181 mandatów.

Sprawozdanie z Komisji Rewizyjnej złożył tow. **Borys,** stawiając wniosek udzielenia ustępującemu Okręgowemu Zarządowi **absolutorjum,** który konferencja jednomyślnie przyjęła.

Tow. **Tomecki** uzupełnił sprawozdanie z obrony prawnej i przedstawił obecny stan **pogorszenia przepisów ubezpieczeniowych.**

O ogólnem położeniu gospodarczem wygłosił bardzo obszerny referat generalny sekretarz tow. **Topinek.** Omawiając obecne położenie mówca wskazał cyframi, jak ta poprawa wygląda. **Jeżeli w roku 1932 przypadało na 100 zatrudnionych osób 42 bez pracy, to w ostatnim kwartale, według statystycznych cyfr rządowych, wzrosła ta liczba do 92 na 100 zatrudnionych.** Liczba zatrudnionych zmniesza się przy ogromnym spadku zarobków, (w niejednym wypadku aż o 50 proc.), wskutek czego spaść musiała również konsumcja artykułów pierwszej potrzeby.

Zapowiadane wielkie roboty publiczne stały się fikcją, wiosna trwa już w całej pełni od dwuch miesięcy a nigdzie nie zatrudnia się bezrobotnych.

Kapitaliści w Polsce uprawiają politykę antypolską, zrabowane pieniądze z krwawicy robotniczej wywożą bezkarnie zagranicą i lokują w bankach zagranicznych.

Polityka wywozowa również jest polityką rabującą własny kraj i odzierającą własnych obywateli, a szczególnie robotnika. Klasa robotnicza musi być przygotowana do odparcia wyzysku i ucisku. **Faszyzm, który zwabia do siebie różnemi obiecankami klasę pracującą, nie jest niczem innem, jak tylko podporą i obroną istniejącego systemu kapitalistycznego.**

Po referacie i dyskusji, Okręgowa Konferencja postanowiła wezwać: zarządy oddziałów, radców zakładowych, członków Związku, mężów zaufania, skarbników i podskarbników do: **uzbrojenia się w wytrwałość i do prawdziwie męskiego odparcia wszelkich ataków na Związek; do natychmiastowego rozpoczęcia energicznej pracy, celem powiększenia w każdym oddziale liczby członków Związku; do obrony praw robotniczych i zdobyczy socjalno - gospodarczych.**

Do nowowybranego Zarządu weszli tt: **Kurzaj, Czudaj, Bitner, Kaniut, Maruszczyk, Wróbel, Vógel, Potyka, Świergot, Kaczmarek, Knopik i Kunert.**

J. K.

Co usłyszymy w radjo?

Piątek, 8 czerwca.

6.25 Muzyka z płyt. — 6.40 Gimnastyka. — 6.55 Muzyka z płyt. — 7.05 Dziennik Poranny. — 7.10 Muzyka z płyt. — 7.20 Chwilka pań domu. — 7.25 Program. — 7.30 Rozmaitości. — 11.57 Sygnał czasu.— 12.00 Hejnał. — 12.03 Wiadomości meteorologiczne. — 12.05 Przegląd Prasy. — 12.10 Muzyka taneczna. — 13.00 Dziennik Południowy. — 13.05 Koncert. — 13.55 „Z rynku pracy". — 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. — 14.05 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Muzyka lekka. — 17.00 Audycje dla chorych. — 17.30 Orkiestra. — 18.00 „W obozie kampingowym". — 18.15 Pieśni japońskie. — 18.45 „Rozmowa w poradni budowlanej". — 18.55 „Jak spędzić święto?". — 19.00 Rozmaitości. — 19.10 Program. — 19.15 Koncert Chóru Dana.— 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 „Myśli wybrane". — 20.02 „Skrzynka pocztowa". — 20.12 Pogadanka muzyczna. — 20.22 Koncert. — 20.50 Dziennik Wieczorny. — 21.00 Transm. z Gdyni. — 21.02 Wiadomości rolnicze. — 21.12 Koncert symfoniczny. — 22.00 „W poleskim mateczniku". — 22.15 Muzyka taneczna. — 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej.

Sobota, 9 czerwca.

6.35 Muzyka z płyt. — 6.40 Gimnastyka. — 6.55 Muzyka z płyt. — 7.05 Dziennik Poranny. — 7.10 Muzyka z płyt. — 7.20 Chwilka pań domu. — 7.25 Program. — 7.30 Rozmaitości. — 11.57 Sygnał czasu.— 12.00 Hejnał. — 12.03 Wiadomości meteorologiczne. — 12.05 Przegląd prasy.—12.10 Koncert zespołu. — 13.00 Dziennik Południowy. — 13.05 Melodje operetkowe. — 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. — 14.05 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Godzina muzyki lekkiej. — 17.00 Słuchowisko dla młodzieży. — 17.40 Albert Sandler i jego orkiestra. — 18.00 „Co czytać". — 18.15 Koncert kameralny .— 18.45 Pogadanka. — 18.55 Życie kulturalne. — 19.10 Program. — 19.15 Piosenki. — 19.40 Płyty. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 Koncert Chopinowski. — 20.30 Gawęda z korespodentami. — 20.40 Arje i pieśni. — 21.00 Transm. z Gdyni. — 21.02 Dziennik Wieczorny. — 21.12 Muzyka lekka. — 22.00 Pogadanka aktualna. — 22.10 Płyty. — 22.35 Muzyka lekka. — 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. — 23.05 Muzyka taneczna!

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: Dziś komedja Scribe'a „Szklanka wody" z Ćwiklińską, Pancewiczową i Leszczyńskim.

TEATR LETNI. Dziś komedja muzyczna „Domek z kart".

TEATR NOWY. Dziś „Migo" Acharda, z Jarkowską i Kurnakowiczem.

TEATR POLSKI. Codziennie dramat K. H. Rostworowskiego „Kaligula" w reżyserji L. Schillera.

TEATR MAŁY. Dziś komedja sowiecka W. Szkwarkina p. t.: „Cudze dziecko".

Wznowienie „MAZEPY" w TEATRZE KAMERALNYM. Dziś wraca na scenę Teatru Kameralnego arcydzieło literatury polskiej „Mazepa" Juljusza Słowackiego w znakomitej obsadzie z pp. Karolem Adwentowiczem w roli Wojewody. Będą to nieodwołalnie ostatnie przedstawienia tej tragedji.

STARA BANDA W TEATRZE HOLLYWOOD. Dziś nowa rewja „Na Hożej nienajgorzej" w wykonaniu Starej Bandy.

TEATR REWJI „MUCHA". Codziennie rewja „Bukiet szlagierów".

MIGNON: Dziś „Nóżki na stół".

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). Dziś „Małżeństwo z Konwenansu".

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Skrzydlate łatum".

APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.

ATLANTIC: „Wybuchowa blondynka" z Jean Harlow.

ANTINEA: „Dziewczę z gór" i „Iwonka".

AMOR: „Dzwonnik z Notre Dame" i „Żona na jedną noc".

AS: „Mój przyjaciel król".

BAJKA: „Dixiana" i „Pat i Patachon jako wojacy".

CASINO: „Sobowtór".

CAPITOL: „Życie jest piękne i „Przygoda na Lido".

COLOSSEUM: „Kocha... Lubi... Szanuje..." i rewja z Ruszkowskim.

COLLOSSEUM: „Sprytna dziewczyna" z Sylwią Sydney i rewja z Rentgenem.

CORSO: „Wyrok życia" i rewja.

CRISTAL: „Nocny express".

CYRK (Kino Variété): „Burzyciel" i atrakcje.

EUROPA: „Testament dr. Mabuze".

FAMA: „Papryka" i „Demon miłości"

FILHARMONJA: „Paryskie szaleństwa".

FORUM: „Tajemne noce".

GLORIA: „Pod szubienicą".

HELJOS: „Żółty książę".

IKS: „Narzeczona z loterji" i „Znajoma z ulicy".

KOMETA: „Ulica" i rewja.

LOS: „Orlątko".

LUX: „Odmęt ulicy".

MEWA: „Ekstaza" i „Syn mimowoli".

MAJESTIC: „Symfonja życia".

MASKA: „Chandu" i „Na Sybir".

MIEJSKI: „Samarang" i „Dlaczego zgrzeszyłam".

NOWY SPLENDID: „Skandal w Budapeszcie" i rewja.

NOWA TOMBOLA: „Maskarada miłości" i „Emma".

OKO PRASKIE: „Ordynans" i „Congorilla".

PROMIEŃ: „Dolina trwogi".

PAN: „Miss Flora" z A. Ondra.

PRAGA: „Pożar nad Wołgą" i „W pogoni za księżycem".

PETIT TRIANON: „Zaledwie wczoraj" i „Pogromcy przestworzy".

RIVIERA: „Wyrok morza" i „Dusze w niewoli".

ROXY: „Pat i Patachon jako włóczęgi" i „Zamarłe echo".

SOKÓŁ: „Prywatne życie Henryka VIII" i „Kobieta - Tarzan".

STYLOWY: „Otchłań życia".

TON: „W Twoich ramionach".

UCIECHA: „Kawalkada".

UNJA: „Kobieta z Monte Carlo" i rewja.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport robotniczy

TABELA MISTRZOSTW R. P. A. przedstawia się obecnie następująco: 1) GWIAZDA 7 gier 12 pkt., 2) SKRA 7 gier 10 pkt., 3) MARYMONT 6 gier 8 pkt., 4) SARMATA 6 gier 6 pkt., 5) CZARNI 6 gier 5 pkt., 6) ZNICZ 6 gier 5 pkt., 7) HAPOEL 6 gier 6 pkt., 8) ELEKTRYCZNOŚĆ 7 gier 2 pkt. 9) DRUKARZ 4 gry 1 pkt.

W DOBRZELINIE rozegrany został mecz pomiędzy RKS TUR a miejscowym IKS. Wygrał TUR po ładnej grze w stosunku 3:2.

MIESIĄC PROPAGANDOWY SPORTU ROBOTNICZEGO. Przez cały czerwiec br. trwać będzie „miesiąc propagandowy sportu robotniczego" w całej Polsce.

Wszystkie robotnicze kluby sportowe prowadzą intensywną akcję werbunkową. Na terenie całej Polski odbędą się różne zawody i imprezy sportowe o charakterze propagandowym.

SZWAJCARJA. W porównaniu z rokiem ubiegłym Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych na terenie Szwajcarji wzrósł do liczby 373 sekcyj 27.002 członków. Przyrost roczny wyraża się liczbą 23 klubów i 561 członków.

PIĄTE ROBOTNICZE ŚWIĘTO SPORTOWE SZWAJCARJI. W dniach od 20 do 22 lipca r. b. odbędzie się w Lucernie święto gimnastyczno - sportowe Związków Robotniczych, w którem zgłosiły już swój udział: Francja, Belgja, Zagłębie Saary, Łotwa i nawet przybędzie grupa sportowców robotniczych z odległej Palestyny, która uda się do Lucerny przez Pragę Cz. Spotka się przedtem dwukrotnie z reprezentacją dwu miast w Szwajcarji. Słusznie nazwać można święto sportowe robotnicze Szwajcarji — świętem międzynorodowem sportu robotniczego.

Piłka nożna

ECHA ZESZŁOROCZNEGO MECZU LIGOWEGO W SĄDZIE. Jak donoszą ze Lwowa, we wtorek rozpatrywana była w sądzie grodzkim sprawa przeciwko graczowi Pogoni, *Jeżewskiemu* o złamanie nogi graczowi Strzelca (Siedlce) *Marcinkowskiemu* podczas meczu ligowego Strzelec—Pogoń w r. ub. Jako świadkowie zeznawali m. in. *Kałuża,* Wacław *Kuchar* i sędzia p. *Rutkowski.* Sąd uznał, że kopnięcie nie było umyślne i *Jeżewskiego* uniewinnił.

DOLLFUSS NIE POWINSZUJE SWOJEJ DRUŻYNIE. Wiadomość o porażce Austrjaków na piłkarskich mistrz. świata, wywołała w Wiedniu wielkie rozczarowanie. Przed walką *Dollfuss* przesłał drużynie austrjackiej pozdrowienie, wyrażając nadzieję, że będzie mógł powitać drużynę austrjacką w Rzymie, gdzie 10 czerwca odbędzie się walka finałowa o mistrzostwo świata. Tymczasem gorzkie rozczarowanie.

Hippika

TRIUMF NIEMIECKICH JEŹDŹCÓW W KONKURSIE ARMJI POLSKIEJ. We środę, na stadjonie hippicznym w Łazienkach rozegrany został w konkurencji międzynarodowej „konkurs Armji Polskiej". Regulamin konkursu przewidywał, że każdy jeździec startować musiał na dwuch koniach i ten sam przebieg zrobić dwukrotnie, za każdym razem na innym koniu. W konkursie wygrywał zawodnik, który osiągnął na obu koniach najmniejszą ilość punktów karnych. Konkurs zakończył się zwycięstwem jeźdźców niemieckich, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca, a mianowicie: 1) por. Brandt, 2) p. A. Holst, 3) rtm. Momm.

Czwarte miejsce, dystansując wielu jeźdźców francuskich, niemieckich, łotewskich i t. d., wywalczył por. Dąbski-Nehrlich.

Boks

BOKSERZY POLSCY WRÓCILI Z AMERYKI. We środę rano powróciła do Poznania z Ameryki polska ekspedycja bokserska złożona z 6 zawodników wraz z prezesem PZB i wiceprezesem — pp. Baranowskim i Seydlitzem.

Dwaj zawodnicy warszawscy — Karpiński i Rotholz udali się bezpośrednio do Warszawy.

Kolarstwo

NA TORZE W. K. S. „LEGJA" począwszy od niedzieli dn. 10-go b. m. o godz. 11-ej odbywać się będą w każdą niedzielę kolarskie poranki, dostępne dla młodzieży niestowarzyszonej. Zapisy i treningi odbywają się codziennie od godz. 5 — 7.

Sporty wodne

ŚMIAŁA WYPRAWA POLAKA ŻAGLOWYM KAJAKIEM DO SZANGHAJU. Dr. Wacław Korabiewicz z żoną wyrusza dn. 15 lipca r. b. z Kołomyji żaglowym kajakiem do Szanghaju. Trasa prowadzi Prutem, Czarnem Morzem, Bosforem, morzem Marmara, następnie cieśniną Dardanelską, morzem Egiejskiem, morzem Śródziemnem, rzeką Eufrat do zatoki Perskiej, a stamtąd oceanem Indyjskim do Indyj, rzekami: Ind i Ganges do Sjamu, Annamu i morzem Chińskiem do Szanghaju. Wyprawa obliczona jest na 2 lata.

Tenis

MECZ TENISOWY POLSKA—NIEMCY. Dziś, w piątek, rozpoczyna się w Krakowie trzydniowy turniej tenisowy Polska — Niemcy w konkurencji pań.

Technika przyszłej wojny

Gazy trujące grożą zagładą ludzkości i naszej ziemi

Włoski pułkownik Rocco **Moretta** wydał książkę o technice przyszłej wojny p. t. **„Comme sara la guerra di dimani"**, która pozwala nam zorjentować się w fantastycznych przygotowaniach wojennych niektórych państw. Jednym z najciekawszych rozdziałów tej książki jest rozdział traktujący o przyszłej wojnie gazowej!

JAK PAŃSTWA PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO WOJNY GAZOWEJ

W dzisiejszych czasach wszystkie państwa starają się utworzyć specjalną chemiczną służbę wojenną, na ten cel przeznacza się duże sumy w budżetach, w tym celu szkoli się doświadczony personel, przeprowadzane są badania, dokonywane są wynalazki i naturalnie wynalazki te strzeżone są jak oko w głowie. Wszystkie państwa, odrazu po wojnie przystąpiły do budowy stacyj eksperymentalnych. Sławę światową zyskały stacje gazowe w Edgewood i Baltomire (w Stanach Zjednoczonych) oraz stacje eksperymentalne w Porton (Anglja), Satory, Entressin. (Francja), Wemmis (Szwajcarja). We Włoszech z władzami wojskowemi współpracują na tem polu uniwersyteckie laboratorja i poszczególne gałęzie przemysłu. Również Rosja należy do państw o doskonale zorganizowanej służbie chemicznej. O Niemczech trudno napisać coś konkretnego, gdyż doświadczenia ich są ściśle tajne ze względu na klauzule Wersalskiego traktatu.

Wybudowanie angielskiej stacji w Porton kosztowało **10 miljonów funtów szterlingów,** roczne wydatki tej stacji wynoszą **18 miljonów.** Amerykański arsenał gazowy w Edgewood kosztował **35 miljonów** a jego utrzymanie pochłania rocznie **miljard dolarów.** We Francji, Rosji, Polsce i Japonji wydaje się również ogromne sumy na obsługę chemiczną. Niemieckie ministerjum wojny posiada specjalny oddział zajmujący się **wyłącznie chemją wojenną.** Broń chemiczna przeto wbrew wszelkim umowom przedstawia olbrzymie niebezpieczeństwo.

GAZY TRUJĄCE W PRZYSZŁEJ WOJNIE

Wszyscy doskonale wiedzą co grozi ludzkości ze strony gazów trujących. Niebezpieczeństwo to stale wzrasta. W ostatnim czasie skonstruowano samoloty, kierowane przez promienie na odległość, które mogą szerzyć spustoszenie mimo nieposiadania obsługi ludzkiej. Na kongresie wojny chemicznej w Taka pod Nowym Yorkiem już w roku 1924 Max **Muspra** wyraził się, że chemja ma możność zniszczenia w najkrótszym czasie nawet największych terenów. Z innych wybitnych chemików, Reginald **Hart** oświadczył, że w przyszłej wojnie wymordowani zostaną wszyscy mieszkańcy wielkich miast. Zdaniem generała **Grovesa** ofiarami ataku już w kilku godzinach po wypowiedzeniu wojny padną miljony ludzi. Niemiecki pułkownik opisywał straszliwe choroby płucne wywołane gazami, które swą okrutnością przewyższają wszystko, co człowiek potrafi sobie wyobrazić. Dzisiejsze gazy trujące nawet w mniejszych dawkach są pięćdziesiąt razy straszliwsze w swych skutkach od gazów używanych w ostatniej wojnie światowej.

CEL ATAKÓW GAZOWYCH.

Celem ataku gazowego będą najważniejsze ośrodki mieszkalne, wielkie miasta, ważne linje kolejowe, centra przemysłowe i zagłębia węglowe. Ewakuacja miast nic nie pomoże. Amerykański generał **Spuier** niedawno oświadczył na konferencji w Filadelfji, że chemja zna gazy, które są w stanie **uśpić cały naród na 24 godziny.** Cały naród zapadnie w kamienny sen. Usypiające te gazy rozszerzane będą przy pomocy samolotów, kierowanych falami radjowemi na odległość.

NOCNY ATAK CHEMICZNY.

Zdaniem fachowców, dziś jeszcze niema środków, któreby mogły zapobiec nocnym atakom chemicznym. Trudna zwłaszcza byłaby obrona przed kombinowanemi atakami trzech broni lotniczych: bomb wybuchowych, zapalnych i gazowych. Atakujący w takim wypadku wyruszy z całym rojem samolotów, wyposażonych w tłumiki. Podczas gdy całe miasto pogrążone będzie w śnie głębokim, nagle gwałtowne eksplozje przerywają ciszę i budzą przestraszonych ludzi. Na miasto spadają olbrzymie bomby, ważące po 600 kilogramów i superbomby ważące 1000, a nawet 10.000 kilogramów. Bomby takiej wagi już są wyrabiane i wypróbowywane w różnych państwach. Nacisk powietrza spowodowany wybuchem któregoś z tych bomb wystarczy do zniszczenia wielkiego gmachu w sąsiedztwie wybuchu. Do tego rodzaju bomb zaliczyć należy i bomby zaopatrzone w mechanizm zegarowy, które wybuchają dopiero po 4, a nawet 34 godzinach po zrzuceniu. Wszelkie zarządzenia ochronne wobec tych bomb są bezskuteczne.

GAZY ZAPALNE.

Oprócz tych bomb zrzucane będą jeszcze inne, znacznie mniejsze, ważące zaledwie po 1 kg. Są to t. zw. gazy zapalne, które powodują pożary. Każda z tych bomb zawiera ładunek thermitu, wystarczający do tego, aby wywołać żar **do 3.000 stopni,** wskutek czego skorupa bomby rozpali się do białości. W ten sposób powstanie gorąca masa, przeciwko której bezskuteczne są wszelkie zarządzenia przeciwpożarowe. Przed temi bombami niema innego ratunku, jak tylko ucieczka do kryjówek podziemnych, piwnic. Ale tem atakujący dopiął swego celu. Ludność skupiła się w ciasnych przestrzeniach częściowo już zasypanych przez potężne eksplozje.

DECYDUJĄCY ATAK 28 GAZÓW TRUJĄCYCH.

W tej chwili następuje faza decydująca. Po wystrzałach i eksplozjach następuje straszliwa cisza, a następnie atak gazów. Gazy trujące przenikają każdą szczelinę, nawet do najskrytszych zakątków, ruin, osadzają się w zagłębieniach sklepienia, słowem wszędzie Śmierć dosięgnie wszystkich. Może ludność będzie miała maski gazowe, ale te środki okażą się niewystarczające dla ochrony przed nowemi gazami, które przeniknąć będą przez odzież i przez samą maskę. Fizjologiczne skutki 28 gazów poszczególnych są straszliwe. Według sprawozdania Gertrudy **Wokerowej** ofiarą angielskich doświadczeń z temi gazami padło w ciągu trzech lat ogółem **2.138 zwierząt.** Z tego 447 zwierząt zmarło odrazu podczas prób a 1,132 nędznie zginęło w ciągu jednego miesiąca po doświadczeniach.

JAK DZIAŁAJĄ GAZY?

Obok gazów usypiających jest cały szereg gazów, których działanie jest śmiertelne. Gazem można zupełnie zrujnować nerwowy system człowieka i uśmiercić go jak pociskiem. Tak jak granat może rozszarpać płuca człowieka i gaz może spowodować śmiertelne poranienie płuc. Przy pomocy gazów łzawiących można pozbawić przeciwnika wzroku. Jeżeli chcemy pozbawić go świadomości, wystarczy poddać go działaniu miszanin arsenowych, które powodują straszliwe bóle głowy, którym towarzyszą inne dolegliwości. Są gazy, które powodują ropiące się pęcherze na skórze a wdychane do płuc powodują gnicie tego organu.

WARSTWY IPERYTU

Jednym z najniebezpieczniejszych gazów jest **iperyt.** Nie jest to właściwie gaz, ale ciecz w wysokim stopniu wrzenia, która rozprasza się w powietrzu w delikatne kropelki. Jest to najintensywniejszy gaz wojenny, ponieważ działa i przy wdychaniu i przy dotyku jak również dlatego, że skutki następują powoli i niemal zawsze powoduje śmierć. Iperyt opada siłą swej wagi jak tylko zostanie rozprószony w powietrzu. Pokryje ziemię i wszystko co na ziemi się znajduje cieniutką warstwą, warstwą niewidzialną. Jak bakcyl moru czy cholery czyha, przyczepia się do butów czy szat i w ten sposób dostaje się do mieszkań. Skutki jego pojawiają się po upływie 6 — 18 godzin. We wszystkich tkankach, w skórze, w powiekach ocznych, spojówce i rogówce, w płucach, wszędzie iperyt powoduje zapalenia. Straszne są jego skutki nawet wówczas, jeżeli zostaje rozcieńczony w stosunku 1:500.000 Skóra pokryje się pęcherzykami różnej wielkości, na oczach powstają ropiące zapaleniny, w płucach zatyka się drogi oddechowe tak że człowiek nie może oddychać i następuje śmierć przez uduszenie.

ROSA ŚMIERCI

Lewisyt jest również cieczą, którą się rozprasza przy pomocy samolotów lub specjalnemi sikawkami na ziemi. Jak tylko gaz ten dotknie się żyjącej istoty, człowieka, zwierzęcia czy rośliny, każda pomoc jest bezskuteczna. Podczas pierwszych prób lewisyt pozostawił na roślinach delikatne warstwy podobne do rosy porannej. Niebawem trawa i inne rośliny czernieją aż do korzeni a cały obszar wygląda jak po pożarze. Dlatego środek ten nazwano „rosą śmierci". Powoduje ciężkie zapalenia, przenika pod powierzchnię skóry i powoduje śmierć przez zatrucie.

Złodziejski „trick"

Do składu broni palnej Warszawskiej Spółki Myśliwskiej (Królewska 17) była oddana w komis przez jednego z klijentów dubeltówka marki hiszpańskiej, antyk, wartości 1.600 zł. — W tych dniach do wspomnianego składu broni zajechał taksówką jakiś elegancko ubrany młodzieniec, który powołując się na właściciela pozostawionej dubeltówki, oświadczył, iż pragnie nabyć ją, lecz uprzednio chce wypróbować. W tym celu przybyły prosił o delegowanie z nim na strzelnicę współpracownika. Firma delegowała jednego z subjektów, który pojechał do strzelnicy w Al. Zielenickiej. Tam po kilku wystrzałach, nieznajomy dał 1 zł. subjektowi, ażeby przyniósł coś do zjedzenia. Subjekt oddalił się, a w tym czasie rzekomy nabywca ulotnił się z dubeltówką. Subjekt poznał w albumie przestępców kryminalnych pomysłowego złodzieja.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 5.27.

Berlin 199.75, Gdańsk 172.70, Belgja 123.85, Holandja 358.90, Londyn 26.80, Paryż 34.96, Praga 22.04, Szwajcarja 272.05, Włochy 45.85.

Wandalizm hitlerowców

Z okazji 19-go wszechświatowego kongresu esperantystów, który obradował w Gdańsku i Sopocie w roku 1927, zasadzono na jednym z placów sopockich pamiątkowy dąb. Uroczystość ta odbyła się w obecności delegatów ze wszystkich krajów i wszystkich części świata. Do dołu, gdzie dąb zasadzono, wsypano ziemię przywiezioną z Chin, Japonji, Indji, Afryki, Stanów Zjednoczonych i Ameryki Południowej, oraz z różnych krajów europejskich. Dąb oddany został miejscowemu towarzystwu przyjaciół Sopotu.

Jesienią tego roku drzewo zostało przez nieznanych sprawców podcięte. Miasto zasadziło w tem samem miejscu inny dąb, który przetrwał ośm lat.

Obecnie znowu hitlerowcy drzewo zniszczyli, ale już teraz niema nadziei, aby obecny zarząd miasta zgodził się na zasadzenie innego dęba.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Zachmurzenie przeważnie duże, malejące w ciągu dnia. Na wschodzie i w środku kraju zanikające deszcze. Cieplej. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich w północnych i wschodnich dzielnicach, zachodnie i północno - zachodnie w pozostałych.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc czerwiec

Beverley Nichols

66)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego

Wacława Komarnicka

„Morderstwo?" wyszeptał, „morderstwo? To krwawe*) morderstwo!"

Poczem zawarliśmy przyjaźń. Krótko byliśmy ze sobą, bo ludzi tych wyprowadzono niebawem i nigdy już ich więcej nie zobaczyłem. Ale wychodząc, zbliżyli się wszyscy do mnie i ściskali mi dłoń. „Trzymaj się, kolego! Trzymaj się!" powtarzali jeden po drugim".

IV.

Sposób myślenia *„conscientious objectors"* (integralnego pacyfisty) jest tak obcy umysłowości przeciętnego człowieka, którego od dzieciństwa spowijano w sztandar Union Jack, który z książek do nauki historji wie, że ojczyzna jego była zawsze wybranką bogów i którýby w rezultacie uważał, że stało się coś okropnego, gdyby po przedstawieniu obrzydliwej farsy francuskiej nie zerwał się na równe nogi w chwili, kiedy marnie opłacana orkiestra gra „Boże zbaw króla", że słowem, owemu przeciętnemu człowiekowi trudno będzie zrozumieć nastrój ducha, który kazał Mennellowi przełożyć ciemną, samotną celę nad przyjemną pracę rolnika na otwartem powietrzu. Pewnie, że po roku czynnej służby na froncie zachodnim przeciętnego żołnierza nie przerażałaby zbytnio perspektywa izolacji w więzieniu. (Trudno wyobrazić sobie coś, coby swą okropnością dorównywało rzeczywistości, która stała się dla żołnierza chlebem powszednim). Mimo to jednak izolacja może być conajmniej uciążliwa, zwłaszcza, gdy człowiek wie, że drzwi na wolność staną przed nim otworem, gdy tylko zdradzi swego Boga.

„Proponowano mi nieustannie". mówił Mennell, „pracę wielkiej doniosłości dla Narodu", ale odmawiałem uporczywie. Mógłbym natychmiast wyjść z więzienia i otrzymałbym jakieś lekkie zajęcie, gdybym zgodził się tylko włożyć mundur. Nie chciałem. Oficerowie nie mogli tego zrozumieć. „Proponujemy panu najlżejszą pracę w kraju", mówili. Odpowiadałem im, że nie zależy mi na tem.

„Badając mnie, wciąż usiłowali schwytać mnie w potrzask. Razu pewnego wspomniano podczas badania, że jeden z młodych Cadburych, który był kwakrem, zaciągnął się do służby niszczenia min. Czemużbym również nie miał niszczyć min? pytali mnie. Jakież mogę mieć w tym wypadku objekcje, skoro nie będę zabijał, lecz ratował życie? Odpowiedziałem, że chętniebym zajął się unieszkodliwianiem min pod warunkiem, że pozwolonoby mi wylawiać wszelkie miny na świecie — zarówno angielskie, jak i niemieckie. Pomyśleli sobie, zdaje sę, że dałem sprytną odpowiedź. Wcale nie chciałem być sprytny. Byłem tylko uczciwy, a to, co powiedziałem, jest jedyną odpowiedzią, jaką może dać człowiek konsekwentny".

Dochodzi się do dziwnych wniosków, gdy się jest uczciwym. Musi się naprzykład oświadczyć pułkownikowi, który przewodniczy sądzącemu was trybunałowi, to, co oświadczył Mennell: *„Pan* przygotowuje ojczyznę do zwycięstwa, a ja tego *nie* robię". I trzeba umieć konsekwentnie wykazać, dlaczego się tego nie robi. Musi się odpowiadać na takie pytania, jak: „Przypuśćmy, że kazanoby panu zrobić czapkę wojskową; jakby pan postąpił w takim wypadku"? Musi się sam na sam stawiać czoło katom, blagierom i sadystom. I czasem człowiek zmęczony, storturowany, oszołomiony, pokonany niemal, musi powiedzieć ze znużeniem: „Nie mogę już więcej dyskutować... Mogę tylko opowiedzieć panom, co czuję".

Pewien człowiek oświadczył w podobnym wypadku to samo, czy też coś bardzo zbliżonego. Działo się to w Izbie Gmin czasu wojny. „Czuję to, ale nie umiem znaleźć wytłumaczenia", rzekł. Człowiekiem tym był Ramsay Mac Donald, dziś głowa Rządu „Narodowego".

O tempora ,o mores!

(D. c. n.).

*) Krwawy — po angielsku „bloody" — to zarazem jedno z najdosadniejszych przekleństw. (Przyp. tłum.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr.20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.